Sobota, 22 września 1934 - Nr. 215

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Czas myśleć o zaopatrzeniu bezrobotnych na zimę

(m.) W najbliższych już tygodniach przypada jesienna kulminacja zatrudnienia w kraju. Doświadczenie uczy, że ten zwrotny moment zachodzi w październiku. Potem rozpoczyna się spadek liczby zatrudnionych i sytuacja na rynku pracy pogarsza się do marca. Mamy wtedy około pięciomiesięczny okres: minimum zatrudnienia — maximum bezrobocia.

W bieżącym roku zagadnienie to komplikuje się bardziej jeszcze, niż dotychczas. Katastrofalna powódź, która latem nawiedziła wielką połać państwa, sprawiła, że liczba ludzi niezaopatrzonych, pozbawionych możności przetrwania zimy z własnych zapasów, będzie daleko wyższa, niż w roku ubiegłym.

Dotychczas opinja publiczna nie zajęła się tem zagadnieniem. Jest to poniekąd psychologicznie wytłumaczalne: mamy pogodną, ciepłą jesień, słońce przygrzewa, praca wre w niezmniejszonej intensywności.

Ale niemniej kwota zatrudnienia pocznie szybko spadać. Przyjdą słoty późnej jesieni, przyjdą przymrozki — ustanie ruch budowlany, nastąpi przerwa w robotach drogowych, w budowie mostów, kolei itd. Liczba bezrobotnych pocznie narastać.

Niewiadomo do tej chwili, jakie rozmiary przybierze rządowa akcja zaopatrzenia bezrobotnych i poszkodowanych przez klęskę powodzi. Nie ulega wątpliwości, że rząd — jak i poprzedniemi laty — da w tym kierunku maximum wysiłku. Ale też i niema wątpliwości, że zwalanie na rząd centralny troski o każdego bezrobotnego, o każdą porcję wyżywienia czy opału, przekraczałoby możność agend rządowych, a przedewszystkiem finansowe środki rządu, walczącego o równowagę budżetu państwowego.

To też z głębi społeczeństwa, z wszystkich środowisk społecznych, musi wyjść inicjatywa. Czekanie na moment, aż władze państwowe ujawnią swe zamierzenia w dziedzinie przyszłej kampanji w walce z bezrobociem, byłoby stanowczo błędem. Lokalne czynniki społeczne w całym kraju, porozumiawszy się z przedstawicielstwem samorządowem, rozporządzają przecież z doświadczeń lat ostatnich obfitym materjałem statystycznym, znają potrzeby swych najbliższych okolic, znają przypuszczalny zasięg grożącego w danem środowisku bezrobocia — i one to muszą natychmiast i z całą energją przystąpić do obmyślenia planu, jakby umniejszyć rozmiary zła.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z trudności, na jakie natknąć się musi akcja przeciwdziałania następstwom bezrobocia i dopomożenia ofiarom powodzi do przetrwania aż do nowych zbiorów. Zdajemy sobie też sprawę, że nie łatwe jest gromadzenie funduszy gotówkowych na tę akcję. Trzeba więc będzie główny nacisk położyć na gromadzenie produktów gotowych: mąki, kartofli, węgla itd., by niemi zasilić akcję ratunkową. W jednem ze swych przemówień stwierdził premjer Kozłowski, że rozdawnictwo mąki w roku ubiegłym przyniosło pozytywne rezultaty. Trzeba więc nacisk położyć na to, co już dało dobre rezultaty.

Ale przedewszystkiem: nie wolno się pocieszać tem, że jeszcze teraz praca wre, **roboty budowlane, ziemne, drogowe itd.** jeszcze trwają. Zbliżamy się nieuchronnie do chwili, gdy widmo głodu i chłodu zajrzy w oczy rzeszy bezrobotnych. Chwilę tę trzeba uprzedzić energicznemi przygotowaniami obronnemi. Bo tylko wtedy **zdołamy umniejszyć zasięg zła.**

Wniosek polski pod obradami komisji Ligi Narodów

Obszerne uzasadnienie min. Raczyńskiego

Genewa, 21. 9. (Pat). W szóstej komisji Zgromadzenia rozpoczęła się wczoraj debata nad **polskim wnioskiem w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych.** Po odczytaniu tekstu propozycji polskiej, przewodniczący udzielił głosu **ministrowi Raczyńskiemu,** który na wstępie przypomniał deklarację ministra Becka, dotyczącą współpracy Rządu Polskiego z organami Ligi Narodów w sprawie stosowania przez Polskę systemu mniejszościowego.

Mówca zaznaczył, że nie było jednak bynajmniej zamiarem Rządu Polskiego wywoływać w łonie Zgromadzenia dyskusji na temat tego specjalnego punktu, co do którego Zgromadzenie i jego komisja nie są kompetentne. Dlatego też minister Raczyński ograniczy się do omówienia jednego problemu, będącego przedmiotem debaty, to jest problemu generalizacji traktatów mniejszościowych.

Odpowiadając na głosy, zarzucające Rządowi Polskiemu postawienie Ligi Narodów wobec nowego problemu, p. Raczyński widzi się zmuszony przypomnieć debatę, jaka miała miejsce w roku zeszłym, a której doniosłość nie została przez wszystkich doceniona i zrozumiana. Delegat polski cytuje tu dosłownie obszerny ustęp przemówienia ministra Benesza, który uwypuklił niemożność utrzymania dotychczasowej nierówności w dziedzinie ochrony mniejszości, oraz ustęp z raportu, który komisja polityczna przedstawiła w roku zeszłym Zgromadzeniu, dający wyraz opinji licznych delegacyj, według którego nie można odraczać bez końca generalizacji ochrony mniejszości, nie podważając podstawy istniejących traktatów.

Rezolucja zaproponowana przez Polskę w tym roku ponawia dosłownie propozycję zeszłoroczną rozważając tylko jej konkluzje. Rząd Polski nie kierował się względami na żadne okoliczności poboczne. Jego inicjatywa nie była nigdy skierowana przeciwko komukolwiek. Polska czeka wciąż jeszcze na dowód, że jej inicjatywa jest sprzeczna z duchem, który przyświeca Lidze Narodów, lub, że wyższe względy słuszności czynią jej realizację niepożądaną a nawet niemożliwą.

Delegat polski nie chce zgóry odpowiadać na argumenty, któreby delegacje, biorące udział w dyskusji, mogły wysuwać dla wytłumaczenia swojego ewentualnie negatywnego stanowiska, uważa jednak za konieczne odpowiedzieć na te które znalazły wyraz w przemówieniach wygłoszonych w latach ubiegłych. Dla uproszczenia dyskusji pozostawia on na boku bardziej skomplikowane problemy warunków istniejących po za Europą.

Konieczność utworzenia ogólnego systemu mniejszości w Europie była niekiedy kwestjonowana za pomocą argumentów, że mniejszość znajduje się tylko w niektórych krajach Europy, podczas gdy większość krajów niezwiązanych zobowiązaniami mniejszościowemi, jest ich pozbawiona. Jest faktem notorycznie znanym, że z wyjątkiem dwóch, czy trzech państw **we wszystkich krajach Europy istnieją grupy mniejszości narodowych,**, czy etnicznych, stanowiących przeważnie ludność autochtoniczną. Fakt, że mniejszości te są w większości krajów Europy pozbawione możności apelowania do Genewy nie może być uważany za dowód ich nieistnienia, czy też braku u nich świadomości ich odrębności. Ich milczenie nie oznacza także żeby były koniecznie zadowolone.

Trzeba też zaznaczyć że właśnie nieliczne kraje, w których niema, lub prawie niema mniejszości, były najbardziej gotowe przyczynić się przez swój bezinteresowny udział do stworzenia ogólnego systemu.

Przechodząc do argumentów, wedle których traktowanie mniejszości w krajach, niemających zobowiązań mniejszościowych jest tak doskonałe, że zbyteczne są zobowiązania prawne, minister Raczyński, podkreśla, że niema możliwości legalnego sprawdzenia tego twierdzenia. Ale jeżeli dowiedzione jest, że państwa zaliczające się do tej kategorji szanują integralne zasadnicze postanowienia, zawarte w istniejących zobowiązaniach mniejszościowych, to niewiadomo, coby mogło im szkodzić przyjęcie zobowiązań prawnych, któreby uświęciły tylko to liberalne stanowisko i ochroniły je przed wszelkiemi fluktuacjami politycznemi.

Wysuwa się także argument, że generalizacja mogłaby narazić na szwank jedność narodową państw i ich suwerenność. Tego argumentu nie można lekceważyć. Ale jeżeli uznaje się jego wadę, to trzeba przyznać, że stosuje się on z większą jeszcze siłą do wypadków wyjątkowych. Są wreszcie niektóre delegacje, które chciały szukać usprawiedliwienia systemu wyjątkowego w odległych przyczynach historycznych, a nie w motywach ważniejszych chwili obecnej. Jeżeli chodzi o Polskę sprzeciwia się ona **w sposób stanowczy rozumowaniu, któreby zastąpiło logiczne wyjaśnienia argumentami, niemającemi związku z obecną sytuacją.**

„Nie chcę w chwili obecnej rozwodzić się nad tym punktem — zaznaczył delegat polski — ale jeżeliby mnie do tego zmuszano, wykazałbym bez trudności, że tego rodzaju argumenty choć nieuzasadnione, stosują się z tą samą siłą do wielu krajów, nieposiadających obecnie zobowiązań mniejszościowych".

„Jeżeli system mniejszościowy uznać za dobry — zakończył minister Raczyński — jeżeli stanowi on postęp społeczny, to zasługuje na to, aby uczynić go powszechnym. Nie można bowiem przyjąć, aby chciano go traktować jako wyraz nierówności prawnej państw, nierówności niepozostającej zresztą w żadnym związku z ich rozwojem i z ich znaczeniem w życiu międzynarodowem. Kwestja ta jest wysunięta i **wymaga ze strony Zgromadzenia jasnej i definitywnej odpowiedzi.** Mój kraj czeka na tę odpowiedź".

W dyskusji popierał inicjatywę Polski **delegat jugosłowiański** Fotic, który oświadczył, że jego rząd wypowie się za generalizacją zobowiązań mniejszościowych. Utrzymanie różnic w prawach państw i w prawach mniejszości jest rzeczą niemożliwą, jeżeli prawa mniejszości są rzeczą świętą, to nie mogą zatrzymywać się na niektórych granicach. Utrzymanie różnic pomiędzy mniejszościami podważyłoby moralną podstawę traktatów ochrony mniejszości. Delegat Jugosławji zaznaczył wreszcie, że nie będzie dyskutował kwestji funkcjonowania traktatów mniejszościowych, gdyż należy to do kompetencji Rady. Pracując nad urzeczywistnieniem zasady generalizacji Jugosławja zastrzega sobie prawo zwrócenia się do kompetentnych organów o usunięcie nadużyć, do których funkcjonowanie systemu ochrony mniejszości dało pole.

Delegat Holandji Patijn przypomniał, że już w roku zeszłym delegacja holenderska wypowiedziała się za utworzeniem komisji studjów, proponowanej przez Polskę. Dziś wypowiada się za nową propozycją Polski. Jednocześnie delegat holenderski zastrzega się, że jego zdaniem komisja ma prawo dyskutować stanowisko Polski w sprawie traktatów mniejszościowych i przyłącza się do zastrzeżeń, zgłoszonych na Zgromadzeniu przez reprezentantów Wielkiej Brytanji, Francji i **Włoch.**

Marszałek Piłsudski winszuje zwycięskiemu lotnikowi

Warszawa 21. 9. (Pat). Marszałek Piłsudski wysłał do kpt. J. Bajana depeszę treści następującej:

„Kpt. Jerzy Bajan, departament aeronautyki M. S. Wojsk. w Warszawie.

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, Kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

(—) Józef Piłsudski,
Marszałek Polski".

Zgon wybitnego bojownika o wolność

Śp. gen. bryg. Juljan Stachiewicz

Warszawa 21 9 (PAT). Zmarł w Warszawie po długiej chorobie szef wojskowego biura historycznego gen. brygady Juljan Stachiewicz, przeżywszy 44 lata.

*

Gen. bryg. Juljan Stachiewicz, który zmarł po długotrwałej chorobie, urodził się 24 lipca 1890 r. Wyższe studja ukończył przed wojną we Lwowie. Działalność swą rozpoczął przed wojną w związku walki czynnej, następnie w Z. Strzeleckim.

Przed wojną światową ukończył szkołę oficerską Zw. Strzeleckiego. W czasie mobilizacji przeszedł do Legjonów. Cały czas był oficerem operacyjnym sztabu brygady legjonów polskich. Następnie szefem sztabu naczelnego dowództwa POW.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. był szefem wydziału operacyjnego naczelnego dowództwa, — potem szefem sztabu naczelnego Wodza, a następnie dowódcą 13-tej dywizji. W 1926 roku mianowany został szefem wojskowego biura historycznego. Był jednym z najwybitniejszych współpracowników Marszałka Piłsudskiego i jednym z najwybitniejszych generałów polskich.

Generał brygady Juljan Stachiewicz był odznaczony orderami: Virtuti Militari, krzyżem Niepodległości z mieczami, trzykrotnym Krzyżem Walecznych, komandorją Orderu Polonja Restituta, złotym Krzyżem Zasługi i wielu innymi. Osierocił żonę Marję i dwóch małoletnich synów.

Cud krwi św. Januarego

Citta del Vaticano 21 9 (PAT). W dniu św. Januarego odbyły się w Neapolu tradycyjne uroczystości religijne, w których wzięły udział niezliczone tłumy wiernych, oczekujących na cud wzburzenia się krwi św. Januarego. Na uroczystościach tegorocznych obecna była pielgrzymka polska złożona z 60 osób, która onegdaj przyjęta została przez Papieża w Castel Gandolfo.

O godz. 9 rano w Katedrze św. Januarego otwartą została szkatułka zawierająca relikwie świętego męczennika. W godzinę później wśród niebywałego uniesienia wiernych, którzy szczelnie zapełnili bazylikę 21 strażników oznajmiło że cud się dokonał przez wzburzenie krwi przechowywanej w ampułkach. Wiernych ogarnął nieopisany entuzjazm. Mnóstwo osób płakało ze wzruszenia.

80 tys. dolarów zebrała Polonia amerykańska na powodzian

Nowy Jork 21. 9. (Pat). Na rzecz powodzian polskich zebrano we wschodnich stanach przeszło 50 tys. dolarów, w zachodnich zaś przeszło 30 tys. Jest to wspaniały wysiłek wychodźtwa, zwłaszcza gdy się uwzględni niezwykle ciężkie warunki materjalne Polonji amerykańskiej.

Niebywała ulewa w Bremie

Brema 21 9 (PAT). Wczoraj wieczorem nad Bremą przeciągnęła burza, połączona z ulewnym deszczem. W krótkim czasie spadła taka masa wody, że jezdnie na ulicach oraz tory kolejowe znalazły się pod wodą. Na jednym z placów parę osób uległo kontuzjonowaniu przez piorun.

Skandaliczna afera handlarzy narkotyków we Francji

Paryż 21 9 (PAT). Dzienniki donoszą o wykryciu w Lille skandalicznej afery. Po nadejściu pociągu paryskiego aresztowano inspektora policji Mariani, który stał na czele bandy fałszerzy i handlarzy narkotykami.

Prócz tego aresztowano 5 jego wspólników. Przy jednym z nich znaleziono fałszywych znaczków stemplowych na sumę 150 tys. franków. Skandal wywołał duże wrażenie w mieście tem bardziej, że inspektor Mariani zajmował wybitne stanowisko w administracji.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Meksyk 21 9 (PAT). W stanie Jalisco dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. W mieście Concepcion de Bramador zawaliła się większość domów, wskutek czego setki rodzin pozostały bez dachu nad głową.

W mieście Talma zawalił się 2 piętrowy budynek dyrekcji policji. Znajdujący się w pobliżu gmach szkoły żeńskiej oraz kościół zostały tak poważnie uszkodzone, że grozi im zawalenie.

Krwawe porachunki między gangsterami

Nowy Jork 21. 9. (Pat). Głośny amerykański gangster Harry Farb, znany pod przezwiskiem króla dzielnicy nowojorskiej Bowery, został zamordowany w „klasyczny" sposób, stosowany przez amerykańskich gangsterów w czasach prohibicji.

Farb siedział przed drzwiami swego baru, gdy zatrzymał się automobil, a osoby, które się w nim znajdowały, zawołały nic niepodejrzewającego gangstera i przez jakiś czas prowadziły z nim spokojną rozmowę. W pewnej chwili rozległ się strzał. Śmiertelnie ranny Farb, osunął się na ziemię a automobil prędko się oddalił.

Awarja statku na wodach chińskich

Szanghaj 21. 9. (Pat). W pobliżu Wej-Hai-Wei rozbił się transportowiec chiński, na pokładzie którego znajdowało się 200 ludzi załogi. 20 marynarzy utonęło, a o losach 6-ciu niema dotąd żadnych wiadomości.

Szanghaj 21. 9. (Pat). Piraci chińscy napadli między Tien-Tsinem a Czang-Fang na parowiec chiński, z którego uprowadzili wszystkich mężczyzn, jako zakładników. Liczba uprowadzonych wynosi 36 osób.

Znowu pożar miasteczka

Lwów 21. 9. (Pat). W miasteczku Janów koło Trembowli wybuchł wczoraj pożar, który podniecany silnym wiatrem zniszczył w ciągu kilku godzin kilkadziesiąt domów. Z Trembowli wyjechała na pomoc straż ogniowa. Stokilkadziesiąt osób znajduje się bez dachu nad głową.

Dokoła polsko-niemieckiego traktatu handlowego

(o) Warszawa 21 9 (tel. wł.) Po przerwie wakacyjnej podjęte zostały na nowo rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie. Rozmowy toczące się w Warszawie mają na celu zawarcie układu gospodarczego pomiędzy obu państwami.

Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sokołowski, ze strony niemieckiej zaś przewodniczy delegacji p. poseł von Moltke. W skład delegacji niemieckiej wchodzą: naczelnik Scheffold, radca Goldmann, radca Scherer i radca Krueger. Obok delegacji w charakterze rzeczoznawców współpracują przedstawiciele sfer gospodarczych obu stron.

Uczestnicy kongresu wychowania moralnego w stolicy

Warszawa 21. 9. (Pat). Pan Prezydent miasta Starzyński podejmował wczoraj popoł. herbatą delegatów kongresu wychowania moralnego, którzy po skończonych obradach w Krakowie przybyli z wycieczką do Warszawy.

Na Ratuszu, gdzie odbyło się przyjęcie poza uczestnikami wycieczki oraz wybitnymi pracownikami na polu wychowania moralnego obecni byli również: p. min. Poniatowski, wiceminister Piasecki, ks. biskup Szlagowski, dowódca OK. gen. Jarnuszkiewicz, jak również liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Warszawie z posłem niemieckim von Moltke i bielgijskim d'Avignon.

Otwarcie wystawy przeciwlotniczo-gazowej w Katowicach

Katowice 21. 9. (Pat). Na terenie Targów Katowickich odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie ogólno polskiej wystawy przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zorganizowanej przez LOPP. Otwarcia wystawy dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy przedstawiciele zarządu głównego LOPP i Polskiego Czerwonego Krzyża z gen. Rouppertem na czele, płk. Bolesławicz i inni.

Wystawa obejmuje wielką liczbę eksponatów obrazujących najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, pożarowej i przemysłu związanego z tą dziedziną. Pozatem wystawione są samoloty braci Adamowiczów, majora Skarżyńskiego oraz dwa szybowce.

Konferencja na temat nowej taryfy opłat czekowych w P. K. O.

Na odbytej w Warszawie w PKO konferencji z przedstawicielami Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z p. ministrem Klarnerem, jako prezesem Związku, na czele, omówiono sprawę nowej taryfy opłat czekowych PKO. Ustalono, że taryfa ta uwzględnia możliwe maximum interesów wszystkich sfer gospodarczych, a inne jej ujmowanie jest wynikiem niepjorozumienia.

Nowa taryfa ma na celu wzmożenie obrotu bezgotówkowego, a dotychczasowe jej stosowanie wykazuje właśnie wzrost tego działu.

Przedstawiciele PKO oświadczyli, że instytucja jest zawsze gotowa do uwzględnienia słusznych postulatów sfer zainteresowanych z chwilą, gdy zostaną one dostatecznie zbadane, i proszą o komunikowanie wszelkich niedogodności, które mogą się okazać, celem ich usunięcia.

Utworzenie w Gdyni Izby Arbitrażowej dla bawełny — na dobrej drodze

(ż) Przed kilku dniami donosiliśmy o wszczęciu prac organizacyjnych w sprawie powołania do życia Izby Arbitrażowej dla bawełny w Gdyni. Jak się dowiadujemy onegdaj bawił w Łodzi wicedyrektor gdyńskiej Izby P. H. p. mgr. Kawczyński, który przeprowadził szereg rozmów z zainteresowanymi przemysłowcami dzięki czemu od dawna istniejący projekt utworzenia w porcie gdyńskim arbitrażu dla bawełny, przybrał obecnie formy realne.

W związku z tem, organizatorzy Izby Arbitrażowej t. j. Łódzcy przemysłowcy bawełniani, Izby P. H. w Gdyni i Łodzi, jak również Bank Gospodarstwa Krajowego, mają wysłać w najbliższym czasie na wspólny koszt, 2 klasyfikatorów do Hawru, celem wyspecjalizowania ich na rzeczoznawców (ekspertów).

Dotychczas nie ustalono jeszcze, czy superarbitraż ma być w Hawrze, czy w Bremie. Jeśli w międzyczasie nie stanie nic na przeszkodzie, należy oczekiwać otwarcia Izby Arbitrażowej jeszcze w tym roku. Izba ta wydawałaby orzeczenia nie tylko co do bawełny sprowadzanej dla potrzeb wewnętrznych, lecz również dla bawełny przechodzącej tranzytem przez Gdynię. — Stąd też płynęłyby dla Gdyni znaczne korzyści wynikłe z powiększenia tranzytu.

Z rozgrywek tenisowych w Warszawie

Zwycięstwo pary polskiej nad parą francuską

Na zakończenie pierwszego dnia meczu tenisowego Racing Club — Legja rozegrana została gra podwójna pomiędzy parą francuską Borotra — Goldschmidt a parą polską Hebda — Tłoczyński. Z powodu ciemności spotkanie zostało przerwane przy stanie 4:4.

Para francuska nie była zgrana i nie ujawniła tej przewagi, jakiej się od niej spodziewano.

Warszawa 21 9 (PAT). Międzyklubowy mecz tenisowy Racing-Club — Legja którego pierwszy dzień przyniósł niespodziewane całkowicie zasłużone zwycięstwo Hebdy nad Borotrą, zakończył się wczoraj sensacyjną porażką Francuzów w grze podwójnej i jednocześnie zwycięstwem Legji nad Racing Clubem w stosunku 3:2.

Krwawy przebieg strajku włókniarzy w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork 21 9 (PAT). W rozruchach, wywołanych przez strajkujących robotników przemysłu włókienniczego poniosło wczoraj śmierć 13 osób. Liczba rannych nie jest ustalona. Wobec wzrastającego rozdrażnienia prezydjum związku zawodowego robotników włókienniczych wyraża gotowość podjęcia rokowań.

W związku z tem podkreślają, że prezydent Roosevelt wezwał ministra pracy miss Perkins i przewodniczącego okmisji rozjemczej Wynanta celem odbycia z nimi pilnej konferencji Miss Perkins i Wynant odjechali do Hyde Parku dokąd w dniu dzisiejszym ma przybyć z New Port prezydent Roosevelt.

Samobójstwo b. prokuratora Dembeckiego

We wtorek popełnił samobójstwo były podprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu Mieczysław Dembecki. Dembecki został przed paru laty, kiedy pełnił obowiązki podprokuratora, uwięziony pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu Sądu Okręgowego.

Głośny proces w tej sprawie przeszedł w ciągu kilku lat przez wszystkie instancje i niedawno wyrok skazujący Dembeckiego na 3 lata więzienia stał się prawomocny. Dembecki, który ostatnio przebywał na wolnej stopie, popełnił w domu samobójstwo wystrzałem z rewolweru i zranił się ciężko. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Zarząd Izby Rzemieślniczej u p. Wojewody

Wczoraj p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyjął zarząd nowowybranej Izby Rzemieślniczej. Zarząd Izby z p. prezydentem Jakubowskim na czele przedstawił się p. Wojewodzie, poczem omówiono bieżące zagadnienia rzemiosła na terenie Pomorza.

Nowy wicewojewoda pomorski objął urzędowanie

W dniu 19 bm. objął urzędowanie nowy wicewojewoda pomorski p. Mieczysław Starzyński.

P. Hądzlik zwolniony z obozu izolacyjnego

(o) Warszawa 21 9 (tel. wł.) Przybyła tu partja osób zwolnionych z obozu izolacyjnego. Wyglądają oni zdrowo i są opaleni. Między wypuszczonemi z obozu znajduje się p. Paweł Hądzlik z Chełmna.

Astronomiczna kara na właściciela majątku ziemskiego

(o) Lwów 21 9 (PAT). Władze skarbowe ustaliły szereg przekroczeń podatkowych ze strony właściciela majątku Rudroffa. Nałożono na niego karę w wysokości 16 miljonów zł. za ukrywanie dochodów podlegających opodatkowaniu. Majątek Rudroffa znajduje się pod zarządem przymusowym.

Triumf Kusicińskiego w Sztokholmie

Sztokholm 21 9 (PAT). W Sztokholmie odbyły się wczoraj wobec 15 tys. widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był bieg na 3 tys. m. z udziałem Kusocińskiego i niedawnego pogromcy jego Nielsena (Danja) Zwycięstwo odniósł Kusociński w bardzo dobrym czasie 8 min. 23 sek. Drugie miejsce zajął Johnson (Szwecja). Nielsen zajął dopiero 6 miejsce.

Kto wygrał?

14 dzień ciągnienia Polskiej Loterji Państwowej

Warszawa, 21. 9. (PAT.) W 14-tym dniu ciągnienia 30-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na n-ry losów:
20.000 zł na n-ry: 141712 168801.
Po 15.000 zł na n-ry: 70188 164487.
Po 10.000 zł na n-ry: 117501 125512.

Po 5.000 zł na n-ry: 26644 47510 103534 119469 145285 160008 73114 i 166211.
Po 2.000 zł na nr.: 19023 22516 32509 49145 65652 66093 79661 91416 112867 18632 19312 57828 69370 71364 74720 118434 133458 135682.

O prymat w Słowiańszczyźnie

(b) Pan Pierre Dominique, znany publicysta paryski, zgłębiający już wielokrotnie przyczyny, diaczego Polska odniosła się dość powściągliwie do t. zw. paktu wschodniego, zrobił niedawno jedno jeszcze w tym kierunku odkrycie: oto Polska w swym „romantyźmie" politycznym nie może się pogodzić jakoby z myślą, by kto inny, niż ona, zajął pierwsze miejsce wśród narodów słowiańskich i objął przodownictwo w ewentualnym ich w przyszłości bloku. Polska nie chce być pod tym względem zdystansowana przez Rosję.

Tak to sobie wyobrażają we Francji. Tego rodzaju ujmowanie sprawy zdradza poważną — ignorancję. Oparte ono jest na nieznajomości istoty Polski, Rosji i reszty Słowiańszczyzny. Polska nie miała nigdy złudzeń słowianofilskich, traktując poszczególne narody słowiańskie każdy inaczej, wedle ich kulturalnego poziomu i politycznych tendencyj. Na t. zw. „solidarności słowiańskiej" próbowali ofiarnie swoją grę polityczną tylko Moskale i Czesi. Dla pierwszych był to od niepamiętnych czasów pretekst do rozszerzania swoich wpływów na Bałkanie i torowania sobie drogi do Carogrodu. Rosji, nie bardzo wiadomo dlaczego, zdawało się, iż winna ona stać się kontynuatorką polityki Bizancjum.

To była w ciągu stukilkudziesięciu lat idée fixe rozmaitych fantastów rosyjskich, między którymi nie brakło na nieszczęście caratu i b. wybitnych i wpływowych. Oni to wymyślili „słowianofilstwo". Danilewskij, Katkow, Aksakow i cała plejada ich mniej lub więcej wymownych epigonów tak długo sugerowali rządy carskie co do wielkiej misji śród słowian, aż wreszcie nastawili agresję rosyjską na Bosfor, co w gruncie rzeczy stało się przyczyną wielkiej wojny. Serbja o tyle interesowała Petersburg, o ile leżała na drodze do Dardanelów. O jakimś sentymencie Rosji do pomniejszych szczepów słowiańskich albo o jej istotnie słowiańskiej ideologji nie było nigdy mowy. „Słowianofilstwo" moskiewskie maskowało ucisk Polaków, którzy zamało niby to byli słowianami i upierali się przy swej polskości, a z drugiej strony pokrywało imperjalistyczne apetyty, pchające Rosję ku cieśninom i morzu Egejskiemu. W charakterze wielkiego protektora słowian intrygowała ona, jak tylko mogła, na półwyspie. Jeżeli Francja czasu ostatniej wojny straciła blisko dwa miljony ludzi — to zawdzięcza to w niemałym stopniu „słowiańskim" niby to aspiracjom Rosji, a w samej rzeczy mrzonkom jej o podbojach na t. zw. Bliskim Wschodzie.

Drugim narodem, uprawiającym bluff wszechsłowiański, byli Czesi. Oni to w miarę sił podbijali bębenka Rosji, wmawiając w nią wielkie role, do których nie dorosła. Od Palatzkego i Riegera, aż do Kramarza nie ustawały umizgi czeskie do caratu, jako przyszłego „oswobodziciela" wszystkich słowian, do czego ten ostatni tak właśnie się nadawał, jak wilk na stróża owczarni. Ale Czesi widmem Rosji straszyli zawsze Austrję, gdzie zresztą działo im się doskonale — wysługiwali jej się też, w wojsku i na urzędach i długie lata pomagali germanizować Galicję. Ich „słowiańskość" nie była też dla nas Polaków zbyt ponętna. Była ona rusofilstwem właściwie, uprawianem con amore. Nad barbarzyńskim stosunkiem Rosji do Polski przechodzili „słowianofile" czescy z lekkiem sercem do porządku dziennego. Ich własny stosunek do nas wnet po wojnie wyraził się najlepiej wydarciem nam części Śląska Cieszyńskiego i nieprzepuszczeniem transportów oręża i amunicji w czasie wojny z Sowietami 1920 r.

Serbja i Bułgarja w ciągłej prawie były między sobą niezgodzie, więc i na tym odcinku słowiańszczyzny mało było warunków do realizowania jakichś ogólnosłowiańskich ideałów: Wszystko to razem sprawiało, iż polskie plany polityczne nie mogły opierać się na rachubie na jakieś realne współdziałanie pobratymczych narodów.

Dążenie do powstania zwartego ich „bloku" po dziś dzień zdaje nam się być muzyką dalekiej przyszłości. Stąd nie śni nam się zgoła jakikolwiek prymat między nimi...

Inna rzecz wymiana kulturalna. Do niej w stosunkach z innemi narodami słowiańskiemi byliśmy zawsze skłonni. I na tej drodze nie ustajemy, korzystając z każdej okazji, by wytworzyć pomiędzy sobą a pozostałymi słowianami istotną duchową bliskość. I w tym zakresie Rosja, bez względu na jej ustrój, nie jest dla nas żadnym „współzawodnikiem". Reprezentuje ona i zawsze reprezentowała całkiem inne pierwiastki. Z Polski szedł powiew wolnościowy, uszlachetniony przez długie walki i cierpienia, szedł wytwór szczery cywilizacji łacińskiej, na której samiśmy wyrośli. Zamiast chytrej gry „słowianofilskiej" dawaliśmy pokrewnym nam plemionom głębokie nasze i szczere sympatje i dzieliliśmy się z nimi najezystszym chlebem naszego myślowego dorobku. Rosja — urabiała sobie z nich za wszelką cenę komparsów politycznych, potrzebnych jej tam, gdzie łapy swej narazie położyć nie mogła.

Ta różnica pomiędzy rolą Rosji a Polski w świecie słowiańskim, jest aż nadto znana. Belgrad i Sofja zdają sobie z niej sprawę. Być może, że Francuzi oprócz fotelu w Radzie Ligi chcieliby także — przy czeskiej pomocy — zainicjować jakiś w dalszej przyszłości „blok" moskiewsko - słowiański. L'apetit vicut en mangeant. Dla nas jednak kombinacje te pozostaną tradycyjnie obce.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich w Gdyni



Przybyła do Polski z wizytą wycieczka dziennikarzy niemieckich bawiła przez jeden dzień w Gdyni. Na zdjęciu — grupa dziennikarzy niemieckich na lotnisku Rumja-Zagórze

Stan sanitarny szkół
zbadają lekarze państwowej i samorządowej służby zdrowia

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało do wojewodów okólnik w sprawie podniesienia stanu sanitarnego szkół. Według sprawozdań, otrzymanych przez Ministerstwo, stan sanitarny szkół w ciągu lat ostatnich nie tylko się nie polepszył, lecz uległ znacznemu pogorszeniu; w wielu szkołach jest on tak zły, że pomieszczenia zupełnie nie nadają się do przebywania w nich dzieci ani do nauczania.

Przypominając wydane w tej sprawie specjalne zarządzenia, Ministerstwo poleca wojewodom zwrócenie bacznej uwagi na tę sprawę. W szczególności wojewodowie mają zarządzić, aby najdalej do końca bieżącego roku szkolnego wszystkie budynki szkół powszechnych poddane były inspekcji sanitarnej przez lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia. Wyniki inspekcji oraz zarządzenia, mające na celu naprawienie zauważonych braków, powinny być wciągnięte do książki sanitarnej każdej szkoły. Po upływie wyznaczonego terminu należy sprawdzić, czy i jakie zarządzenia zostały wykonane.

Podatek komunalny od psów
Wyjaśnienie Min. Spraw Wewnętrznych

Na podstawie obowiązujących przepisów wolne są od podatku psy liczące mniej niż 8 tygodni. W związku z tem powstały wątpliwości od jakiego terminu podlegają podatkowi szczenięta, które nie mają ukończonych 8-miu tygodni na początku roku podatkowego, oraz czy po ukończeniu przez nie 8-miu tygodni życia w ciągu roku podatkowego podlegają one podatkowi jeszcze w tym samym roku.

Sprawę tę wyjaśniło ostatnio Min. Spraw Wewn. Ponieważ komunalny podatek od psów wymierza się na cały rok, przeto płatnikiem podatku od psów w danym roku podatkowym nie może być posiadacz psa, liczącego z początkiem tego roku podatkowego mniej niż 8 tygodni. Jeżeli więc pies osiągnie wiek 8 tygodni dopiero w ciągu roku podatkowego, właściciel psa obowiązany jest opłacać podatek dopiero od następnego dku pdatkowego.

Wyniki nadzoru
nad niesumiennymi pracodawcami

W wykonaniu stałego nadzoru nad niesumiennymi pracodawcami, władze administracyjne ukarały w okresie od dnia 1 kwietnia rb. do 1 sierpnia rb., na podstawie prawa o wykroczeniach, grzywną lub aresztem 704 pracodawców.

Za złośliwe, albo spowodowane zlekceważeniem swych zobowiązań wstrzymywanie wypłaty należnego wynagrodzenia, lub bezprawne jego obniżanie ukarano aresztem bezwzględnym powyżej dwóch tygodni — 9 osób, grzywną powyżej 100 zł — 42 osoby, oraz grzywną poniżej 100 zł — 397 osób.

Na podstawie art. 58 prawa o wykroczeniach, t. zn. za niewpłacanie do instytucyj ubezpieczeniowych sum potrąconych na rzecz tych instytucyj przy wypłacaniu wynagrodzeń ukarano grzywnami 256 pracodawców.

150 ludzi w Polsce
ginie rocznie przy maszynach

Najnowsze badania wykazują, że na maszyny, jako na przyczynę nieszczęśliwych wypadków, przypada już około 25 proc. wszystkich wypadków przy pracy.

Ostatnio przeprowadzone badania wypadkowości w ważniejszych gałęziach polskiego przemysłu: metalowym i maszynowym, włókienniczym i drzewnym. Okazuje się, że w Polsce w powyższych gałęziach przemysłu ginie rocznie przy maszynach ok. 150 ludzi; ezgórą 2.000 odnosi rany i około 6.000 ulega lżejszym uszkodzeniom. Straty gospodarcze, wywołane powyższemi wypadkami można szacować na około 20 miljonów złotych, straty zaś zadane przez wszystkie maszyny pracujące na terenie Polski z wyjątkiem pojazdów mechanicznych, na około 50 miljonów złotych.

Zmierzch... słupów telegraficznych w Anglji

Zgodnie z planem opracowanym przez sir Kingsley'a Wooda, generalnego dyrektora poczt w Anglji, powietrzne linie telegraficzne zastępowane są stale linjami podziemnemi i wkrótce już zapewne zniknie w Anglji ostatni słup telegraficzny. W chwili obecnej znajduje się w Anglji 14.500.000 km. drutów telegraficznych pod ziemią.

Wielutysięczna armja robotników
na robotach komunikacyjnych

Stan zatrudnienia w dniu 1 września rb. przy robotach komunikacyjnych wynosił 84.919 robotników łącznie z odrabiającemi świadczenia w naturze.

Z ilości tej na robotach drogowych zatrudnionych było 70.091 osób, w tem na drogach państwowych 31.595, a na drogach samorządowych — 38.496 osób. — Przy robotach wodnych zatrudniano 10.707 osób i na robotach kolejowych 4.121 osób.

Z Kongresu Międzyparlamentarnej Unji Gospodarczej

Kongres Międzyparlamentarnej Unji Gospodarczej zakończył onegdaj w Białogrodzie swoje obrady. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu przewodniczący delegacji polskiej sen. Iwanowski wygłosił referat p. t. „Roboty publiczne jako środek odbudowy gospodarczej Europy". W komisji rolnej obradującej pod przewodnictwem sen. Łubieńskiego, dyskutowano nad sprawą zdolności nabywczej ludności rolniczej.

Następna konferencja odbędzie się w roku przyszłym w Londynie.

„Nad polskiem morzem"
w Hodoninie na Morawach

W Hodoninie na Morawach otwarta zostanie w dn. 23 b. m. wystawa prac art. malarzy Petra Pistelky i Jarosława Votruby p. t. „Nad polskiem morzem". Protektorat nad wystawą objął poseł Rzeczypospolitej w Pradze dr. W. Grzybowski.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Sowiety w Lidze

(i) Wejście Sowietów do Ligi Narodów interesuje w dalszym ciągu zarówno prasę zagraniczną jak i naszą.

„Gazeta Polska" w korespondencji z Paryża stwierdza, że opozycja przeciw obecnej polityce zagranicznej Francji opiera się na dwóch zasadniczych motywach.

„Dla jednych, zbliżenie z Rosją sowiecką, które pono nie może się zatrzymać w pół drogi, które musi doprowadzić w krótkich etapach do ściślejszego sojuszu, zawiera w sobie poważne niebezpieczeństwo dla francuskiej polityki wewnętrznej. Dla drugich zaś, zimniejszych kalkulatorów, opierających się zresztą na niedawnych dziejowych precedensach, ryzyko jest inne, a mianowicie natury finansowej. Nieuniknionem uwieńczeniem operacji, muszą być miljardy".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" o powrocie Sowietów do Europy pisze:

„W porównaniu z wszystkimi innymi członkami Ligi, Rosja wchodzi do niej nie tylko z równemi prawami, ale z całkiem szczególnym a ogromnym przywilejem — wolności od wszystkich poprzednich zobowiązań. Gdy wszystkie mocarstwa związane są podpisami na traktatach pokojowych i na kilku tuzinach innych, to Rosja, jak nowo narodzone dziecię, wolna jest od wszelkich rzeczywistych obligów".

Bez targów

Polska Zbrojna" powraca do omówienia stanowiska Polski i podkreśla, że Polska nie uczyniła ze swego poglądu na sprawę wstąpienia Sowietów do Ligi przedmiotu handlu czy przetargu.

„Jeżeli interes Polski będzie wymagał, ażeby otrzymała ona stałe miejsce w Radzie Ligi — wówczas delegacja polska potrafi o miejsce takie upomnieć się i otrzymać je. Nie będzie decydowała o tem zakulisowa gra, targi czy kompromisy — lecz realna siła i waga Polski w Europie".

Metody nad Sekwaną

„Kurjer Poranny" podaje wymowny materjał o sposobach i metodach niektórych publicystów francuskich, atakujących Polskę. Wynika z tego, że ataki polegają m. in. na ignorancji,

„Zrozumienie dla Polski, t. j. uzmysłowienie sobie znaczenia, roli, możliwości i potrzeb naszego kraju jest w t. zw. „poinformowanych" politycznych sferach francuskich jeszcze bardzo nikłe i powierzchowne. Inaczej nie pokazaliby tacy publicyści, jak np. Buré i Roche, w stosunku do Polski tego, coby może należało nazwać „niskiemi instynktami". Większość prasy paryskiej nosiła w ostatnich dniach Polskę na pikach, tak, jak za czasów wielkiej rewolucji francuskiej noszono na pikach głowy burżujów, a zkolei bohaterów tejże rewolucji".

Ma rację autor, gdy wysuwa postulat, że

„należy na przyszłość zapobiec możliwości podobnego ustosunkowania się opinji publicznej Francji wobec Polski. I, mówiąc „psychologicznie": przez wysunięcie odpowiednich „kontrmotywów".

Zmiana tonu

„Gazeta Warszawska" kładzie jakby tłumik na dotychczasowe pokrzykiwanie „narodowe" o stosunkach polsko-francuskich, gdyż sądzi,

„że szereg niechętnie przez nas przyjętych pomysłów dyplomacji francuskiej wypływa z odmiennego traktowania przez Paryż roli Polski w politycznem życiu Europy".

Szwajcarja czci pamięć bohatera Polski

Muzeum Kościuszkowskie w Solurze

Na jesieni r. b. otwarte zostanie w Solurze w Szwajcarji Muzeum Kościuszkowskie. W skład komitetu honorowego Muzeum wchodzą m. in. posłowie Rzeczypospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych w Bernie oraz burmistrz Solury.

Omawiając sprawę nowopowstającego Muzeum, „Gazette de Lauzanne" pisze m. in. „Imię Kościuszko jest nierozdzielnie związane z Solurą. Od wieku zgórą napływają tam niezliczone rzesze Polaków i tych wszystkich, którym droga jest pamięć bohatera. Będzie to odpowiednia sposobność do zamanifestowania naszej wdzięczności wobec tego, którego nazywają dobroczyńcą Szwajcarji. Kościuszko rozrzutnie szafował dobremi uczynkami na rzecz kantonu. Gdy zimą 1816-17 r. wskutek niezwykłego podniesienia się kosztów utrzymania kantonu Solury znalazła się w obliczu katastrofy głodowej, Kościuszko stanął na czele akcji pomocy. Osobiście rozdzielał codziennie zasiłki 50 ubogim. Ofiarował zgórą połowę swego majątku obywatelom kantonu oraz instytucjom użyteczności publicznej w kantonie."

Przechodząc do sprawy samego Muzeum, dziennik zaznacza, że znajdą w niem pomieszczenie dokumenty odnoszące się nietylko do jednego z najpiękniejszych okresów historji Polski i Nowego Świata, lecz także historji powszechnej... „Jest rzeczą niewątpliwą — pisze dziennik — że Polska i Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby wznieść ku czci Kościuszki pomnik, godny wielkości imienia bohatera, mogący przyczynić się do utrwalenia jego chwały. My zaś, Szwajcarzy, winniśmy ze swej strony przyczynić się do tego dzieła, uważając to za nasz obowiązek."



Jeszcze „tylko" 3 km

do nieograniczonego źródła ciepła i energji

W Japonji dokonano w tych dniach otwarcia elektrowni w odległości około 250 kilometrów od Tokio. Elektrownia wznosi się w okolicy wulkanicznej, na terenie poszarpanym przez dawniej działające siły wulkanów i czerpie siłę pędną, która porusza jej dynamomaszyny i wytwarza energję elektryczną nie z węgla, lecz z samego wnętrza ziemi w postaci gorącej pary. Z szybów wiertniczych, które sięgają wgłąb zaledwie na 100 metrów, wydobywą się gorąca para. Para ta doprowadzona do kotłów pod pewnem ciśnieniem porusza turbiny, przerabiana jest w generatorach na prąd elektryczny. W tem właśnie tkwi doniosłość nowej elektrowni, iż bez użycia węgla czerpie ona swoją siłę pędną wprost z głębi ziemi.

Podobna instalacja istnieje jeszcze w Europie, w Italji, gdzie udało się również zaprząc wulkaniczne siły ziemi do pracy dla dobra człowieka. W okolicy miasteczka Lardello ustawiono instalację odpowiednią, wyzyskano siłę natury i postawiono elektrownię, która wytwarza 10.000 kilowatów.

Gdyby świdry wiertnicze mogły przy postępie techniki sięgnąć wgłąb ziemi na dystans 6 kilometrów, jużby tam można było gorącą parę „łapać" i doprowadzać rurami do kotłów. W głębi ziemi temperatura sięga stopnia, o jakim nie mamy pojęcia. Przy zagłębieniu się o każde 33 metry w ziemię podwyższa się temperatura o jeden stopień gorąca, które wystarcza aby woda zamieniła się w parę. Na głębokości 60 kilometrów topić się będą jak wosk i zamieniane na wrzący płyn wszystkie znane nam metale. A twardy, stały pancerz, który tworzy powierzchnię globu ziemskiego, liczy według obecnych danych geologicznych około 200 kilometrów. Pod tym pancerzem znajduje się zapewne rozpalona, wrząca masa, magma, która tworzy być może, jądro właściwe globu. Dzisiaj technika nasza nie daje nam jeszcze środków i narzędzi dostatecznych, abyśmy mogli dowiercić się do głębokości 6 kilometrów. Najlepsze świdry nie pozwalają sięgnąć wgłąb ziemi dalej niż na 3 kilometry.

Ale gdy dowiercimy się 6 klm. źródła nieograniczone ciepła i energji otworzą się przed nami, a troska o wyczerpujące się zasoby węgla na ziemi odejdzie od nas.

Berlin-Praga

powitały swych uczestników Challenge'u

Onegdaj odbyło się w Aeroklubie Niemieckim w Berlinie rozdanie nagród dla niemieckich uczestników Challenge'u w obecności kilku przedstawicieli niemieckiego lotnictwa oraz przemysłu lotniczego. Podsekretarz stanu min. lotnictwa Milch zwrócił się do uczestników Challenge'u z przemówieniem, w którem m. in. z uznaniem wspomniał *o wzorowej organizacji tegorocznego Challenge'u* i serdecznem przyjęciu lotników niemieckich.

„Nie z uczuciami zazdrości, lecz z uczuciem pełnego uznania patrzymy na zwycięstwo Polaków" — powiedział Milch.

W tym samym dniu ludność Pragi zgotowała czechosłowackim uczestnikom Challenge'u niezwykle serdeczne przyjęcie. Z lotniska udali się oni do ministerstwa obrony narodowej, gdzie przyjął ich minister Bradacz, który wygłosił przemówienie, wyrażając m. in. pod adresem Polski podziękowanie za świetną organizację chalenge'u.

Szef ekipy czechosłowackiej płk. Topicz złożył na ręce posła r. p. dr. Grzybowskiego *serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie z jakiem spotkali się w Polsce* lotnicy czechosłowaccy.

Dwa postulaty polityki zagranicznej Rzeszy

Zbrojenie wojskowe — Zagłębie Saary

Minister spr. zagranicznych Rzeszy von Neurath wygłosił na ostatniem posiedzeniu Międzynarodowego Kongresu Drogowego w Berlinie mowę o polityce zagranicznej Niemiec.

Minister zapewnił, ze Niemcy wierzą w powodzenie swoich wysiłków, zmierzających do przezwyciężenia trudności eksportowych i że rząd Rzeszy nie życzy sobie izolacji gospodarczej państwa niemieckiego.

Program niemieckiej polityki zagranicznej zawiera dziś dwa punkty, co do których rząd Rzeszy musi wysunąć żądania wobec innych państw. Jest to żądanie w sprawie zbrojeń wojskowych. Niemcy chcą, aby w tej sprawie traktowane były jako kraj równouprawniony. Drugie żądanie Niemiec dotyczy sprawy Zagłębia Saary, która winna być uregulowana zgodnie z obowiązującemi postanowieniami traktatowemi.

Nie doszli do porozumienia

Południowo-walijski zatarg węglowy znajduje się na martwym punkcie

W Cardifie (Anglja) odbyła się onegdaj oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem konferencja pojednawcza południowo-walijskich właścicieli kopalń z przedstawicielami górników, celem rozważenia żądań górniczych o przywrócenie wysokości płac z 1931 r. Zebranie nie dało rezultatów i południowo-walijski zatarg węglowy znajduje się narazie na martwym punkcie. Narazie nowej daty konferencji pomiędzy delegatami właścicieli kopalń a delegatami górników nie wyznaczono.

Ponieważ termin wymówienia przez górników obecnej umowy płacy upływa w niedzielę 30 września, dla załatwienia zatargu pozostaje faktycznie tylko przyszły tydzień, o ile więc w ciągu 5 dni od 24 do 29 września zatarg nie zostanie zlikwidowany, 1 października górnicy południowo-walijscy rozpoczną strajk.

Pretensje Mandżurji do Sowietów

oparte na układzie z r. 1860

Ministerstwo Spraw Zagranicznych państwa Mandżurskiego wydało komunikat, oskarżający Sowiety o zajęcie terytorjum mandżurskiego u zbiegu rzek Ussuri i Amuru i o pobudowaniu na niem rozległych fortyfikacyj. Rząd mandżurski przesłał konsulowi generalnemu związku sowieckiego notę z protestem przeciwko okupacji terytorjum, które w myśl układu chińsko-rosyjskiego podpisanego w Pekinie w r. 1860, zdaniem strony mandżurskiej, powinno obecnie wchodzić w skład państwa mandżurskiego.

Anglja przygotowana do nowoczesnej wojny



Podczas ostatnich manewrów wojsk angielskich, wszystkie oddziały biorące w nich udział były zaopatrzone w maski gazowe

„Eudorina elegans"

Cuda życia pod szkłem mikroskopu

Wszystko co żyje, wszystkie istoty, składające się z materji organicznej mają kres wyznaczony żywota, umierają wcześniej czy później. Uniwersalne prawo przyrody jednak zainteresował najwięcej jednokomórkowy mikroorganizm, t. zw. Eudorina elegans. Ciekawą i frapującą historję bytowania bezkresnego maleńskiego żyjątka opowiada w swoim referacie profesor Max Hartmann, który z benedyktyńską cierpliwością i wytrwałością obserwował pod mikroskopem kolejne fazy życia Eudoriny.

Eudorina rozwinęła przed oczyma uczonego łańcuch trzech tysięcy pięciuset generacyj kolejnych. Łańcuch ten nie kończył się, rozwijał się zapewne dalej w nieskończoność, tyle tylko, że profesorowi nie starczyło już cierpliwości w tym wyścigu.

Obserwowana pod mikroskopem komórka Eudoriny po przeżyciu 50 minut zaczyna już zdradzać objawy starzenia się i rychłego zgonu. Cóż następuje wówczas? Stara komórka dzieli się na dwie nowe, młode komórki, które pędzą znów żywot ruchliwy i wesoły przez dalsze 50 minut, by po tym czasie ulec dacapo objawom starzenia się i uciec przed śmiercią za pomocą tricku podziału na dalsze komórki. Jest to t. zw. partenogeneza. Zadziwiający objaw odmładzania się jednokomórkowca Eudoriny powtarza się, jak zaobserwował profesor Hartmann, trzy tysiące pięćset razy.

Wyczyny Eurodiny są jednak prześcignięte przez jeszcze lepsze rekordy samonarodzin w ciągu ośmiu tysięcy generacyj t. zw. pantofelka Adams'a, również jednokomórkowca. Tyle faktów odmładzania się i ucieczki pomyślnej przed śmiercią zaobserwował profesor Adams. Jest to więc w odniesieniu do tych najprymitywniejszych tworów organicznych życie bez śmierci, życie jakgdyby wieczne. Możnaby tylko zakwestjonować długość tego żywota pojedyńczej komórki Eudoriny. Nie przekracza ona granic 50 minut.

Ale cóż znaczy 50 minut czy 500 lat w biegu wydarzeń w ramach bezkresnych kosmosu, gdzie miljony i miljardy lat świetlnych upływają i przesypują się niczem piasek w zegarze. Najdłuższy czas trwania historycznie znanej nam kultury i cywilizacji ludzkiej nie przekracza jednego tysiąclecia. A czemże jest znów tysiąc lat w bezmiarze czasu kosmicznego, jeśli nie odcinkiem również małym jak te 50 minut odmierzone dla bytu i trwania Eudoriny Tak więc świat nieskończenie małych podważa jakgdyby w swych zjawiskach uniwersalne prawo starzenia się i śmierci każdego żywego organizmu.

Piorun detektywem

W Spalato w Jugosławji niezbyt dawno został okradziony kościół Franciszkanów. Wszelkie usiłowania policji do wytropienia świętokradzców nie doprowadziły do niczego. Myślano narazie, że skradzione cenne przedmioty kultu zjawią się gdzieś, celem ich spieniężenia. Ale, niestety, na żaden ślad nie natrafiono. Aż oto, wśród szalejącej w tych dniach burzy jeden z piorunów uderzył w domek stojący u skraju miasta, zrywając w izbie wieko ze skrzyni i wysypując z niej skradzione naczynia święte. Domek zaczął się palić. Zaalarmowano straż ogniową, która niewątpliwie wykryłaby skarby znajdujące się w izbie.

Przerażona wszystkiem co się stało para małżeńska, mieszkająca w domku, a która właśnie popełniła świętokradztwo, widząc w tem wyraźną karę nieba za czyn zbrodniczy, pospieszyła jeszcze przed przybyciem straży, przyznać się władzom do wszystkiego. Własność kościelną zdołano uratować.

W kilku wierszach

Dotychczasowy prezydent aeroklubu **NIEMIECKIEGO** mjr. Kehler ustępuje. Jego miejsce zajmie dotychczasowy wiceprezydent Wolfang von Gronau.

Powracający z meetingu lotniczego w **NISZU** lotnicy jugosłowiańscy Szażysz i Princip byli zmuszeni do lądowania z powodu defektu silnika. Podczas lądowania samolot uderzył o drzewo i rozbił się. Jeden z lotników odniósł tylko lekkie obrażenia.

W **ANKARZE** (Turcja) ma być wybudowana nowa stacja radjowa. Projektodawcami i wykonawcami mają być inżynierowie sowieccy.

Admirał japoński Suetsugu w wywiadzie prasowym oświadczą, iż — zdaniem jego — państwo **MANDŻURSKIE** powinno posiadać własną flotę, przedewszystkiem flotyllę rzeczną, a niezależnie od tego po stabilizacji finansów należałoby przystąpić do stworzenia floty. broniącej wybrzeży.

Bandyci, którzy napadli na parowiec w pobliżu ujścia rzeki **SUNGARI** do Amuru, zabili dwóch urzędników japońskich, przydzielonych do rządu mandżurskiego i zrabowali przeszło 30.000 yen.

W miejscowości **WATERVILLE** w stanie Maine (U. S. A.) wezwano na pomoc policji gwardję narodową, ponieważ strajkujący zajęli bardzo groźną postawę, oblegając jeden z miejscowych zakładów tkackich. W bronionej przez policję i gwardję narodową fabryce wybito wszystkie szyby.

Dn. 20-go bm. wyjeżdża z Tokio do **LONDYNU** japońska delegacja do rokowań w sprawach morskich pod przewodnictwem admirała Yamamoto. Delegacja udaje się do Anglji przez Stany Zjednoczone. Do Londynu przybędzie w połowie października.

Sprawa przydziału kontyngentów dla W. M. Gdańska

Komunikat Pomorskiej Izby Rolniczej

W związku z ogólnem przesileniem gospodarczem, które nie ominęło także rolnictwa gdańskiego, Senat Wolnego Miasta Gdańska wydał w ostatnim czasie szereg ustaw i rozporządzeń, które miały na celu uzyskanie przez rolnika gdańskiego wyższej ceny rynkowej za swe produkty przez ustawowe uregulowanie przedewszystkiem obrotu handlowego tymi produktami. Na skutek tych zarządzeń zniesiony został wolny obrót rynkowy w Gdańsku a w miejsce tego utworzono monopolistyczne centrale gospodarcze, jak centrala dla zakupu i sprzedaży mleka, masła i serów (Milch- u. Butter-Centrale), centrale dla zakupu bydła, trzody chlewnej, owiec i mięsa, drobiu i jaj (Vieh- u. Fleisch-versorgungsverband), ziemniaków (Kartoffel-Versorgungsbank), odnośnie ryb (Fischcentrale).

Z chwilą wejścia w życie tych nowych przepisów ustawowych, ani rolnik gdański ani rolnik polski nie mogą sprzedawać swych produktów na terenie W. M. Gdańska na targach, jak to dotąd miało miejsce wzgl. dostarczać towar konsumentowi gdańskiemu do domu, a są *zmuszeni wspomniane produkty rolne sprzedawać wyłącznie do tych central i to po cenie przez nie zgóry ustalonej.*

Taki stan rzeczy w dalszej konsekwencji spowodował niemal, że całkowite wyeliminowanie polskiego rolnika jako bezpośredniego dostawcy na rynek gdański wzgl. pozostawał on na łasce central gdańskich, które dowolnie kwalifikowały dowieziony towar i ustalały jednostronnie ceny.

Szkody, jakie stąd powstały dla rolnika polskiego, zwłaszcza zaś dla rolnictwa powiatów północnych woj. Pomorskiego, najbardziej zainteresowanych, dla których Gdańsk stanowił tradycyjny bardzo pojemny rynek zbytu, spowodowały Rząd Polski do zawarcia układu z Senatem W. M. Gdańska o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa, który doszedł do skutku w dn. 6 sierpnia 1934 r.

W układzie tym ustalono, że obrót wymienionymi produktami rolnymi zostanie uregulowany na podstawie porozumień, które będą zawarte pomiędzy organizacjami gospodarczemi Gdańska wyznaczonemi przez Senat W. M. Gdańska a odnośnemi organizacjami w Polsce, wyznaczonemi przez stronę polską.

W wykonaniu tego układu zawarte zostały w ostatnich tygodniach t. zw. umowy branżowe dot. dostawy produktów polskich na rynek gdański, a nadto dla podziału ustalonych umownie pomiędzy Rządem Polski a Senatem W. M. Gdańska kontyngentów utworzona została „Komisja Rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem" z siedzibą w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10.

W skład tej Komisji Rozdzielczej wchodzą przewodniczący, 4 członków i 2 zastępców zamianowanych przez p. Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z p. Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z powyżej przedstawionego stanu rzeczy wynika jasno, że właściwą instancją do przeprowadzania rozdziału kontyngentów gdańskich jest wspomniana powyżej „Komisja Rozdzielcza" a nie, jak to się mylnie mówi, Izba Rolnicza lub Izba Przemysłowo-Handlowa wzgl. wspomniane organizacje branżowe. Wszelkie pisma w sprawie przydziału kontyngentów gdańskich należy zatem kierować wyłącznie pod adresem Komisji Rozdzielczej, gdyż kierowanie ich pod innym adresem powoduje dla interesentów jedynie zbyteczną stratę czasu.

Podziału kontyngentów gdańskich dokonuje, jak wspomniano powyżej, zupełnie samodzielnie i wyłącznie Komisja Rozdzielcza bez ingerencji ze strony osób trzecich, przyczem w razie nieuzgodnienia opinji przez Komisję z takich czy innych powodów, rozstrzyga jako organ nadzorczy Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Żegluga i porty

„Maklerka okrętowa"

jest ważnym czynnikiem w życiu portu

(ż) Specjalnym działem w handlu morskim jest maklerka okrętowa, która powstała w Polsce niedawno i nabrała dominującego znaczenia wraz z rozwojem portu i transportów morskich.

Powstanie i rozwój maklerki okrętowej w ogólności, wypływa ze struktury ekspedycji towarów drogą morską — nadawca towaru, mający siedzibę w głębi kraju, chce wysłać towar na określoną datę do określonego portu — przedsiębiorca okrętowy zaś, t. zw. armator, poszukuje dla swojego statku ładunku, któryby mu odpowiadał pod względem ceny i jakości, a także aby konwenjował z dalszemi jego projektami co do eksploatacji statku.

Dawniej, za czasów żaglowców, właściciel statku, lub kapitan, sam wyszukiwał załadowcę, a przybywszy do portu przeznaczenia po wyładowaniu towaru, kłopotał się o nowy ładunek. Taka organizacja była bardzo prymitywna, często zawodna i zależna od mniej lub więcej szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Celem usprawnienia transportu i handlu morskiego, wyłoniła się konieczność stworzenia łącznika, u którego koncentrowałyby się żądania tonażu i oferty armatorów. Pośrednikiem tym jest makler okrętowy, którego zasadniczą czynnością jest wyszukanie dla załadowcy odpowiedniego statku, a dla armatora ładunku. Poczem następują pertraktacje co do wysokości stawki frachtowej oraz innych warunków. Po uzgodnieniu żądań obu stron, podpisuje się umowę wynajmu całego statku lub jego części. Umowa ta nazywa się *czarterpartją* (od ang. charter party). Do tej podstawowej czynności maklera dołączono cały szereg innych, wiążących się z pobytem statku w porcie. Maklerzy okrętowi pomagają kapitanowi w jego sprawach portowych, wykonują odprawę statków w urzędach celnych i portowych, t. zw. „Klarowanie", występują w roli agentów przedsiębiorstw okrętowych, inkasują należny armatorowi fracht, pośredniczą w asekuracji morskiej, kupnie i sprzedaży statków itp

Praca maklera jest więc bardzo odpowiedzialną i skomplikowaną, wymaga oprócz wszechstronnej praktyki, szeroko rozgałęzionych stosunków z armatorami i załadowcami rozmaitych krajów. Teoretycznie o wyborze maklera decyduje przedsiębiorca okrętowy, lecz w dobie obecnej z powodu stosunkowo małej podaży ładunków, silniejszą stroną jest załadowca a nawet w wielu wypadkach odbiorca i oni wybierają maklera okrętowego

Zjawisko to jest korzystne dla polskich przedsiębiorstw maklerskich, bo pozwoliło im rozwinąć się i uzyskać wiele statków obcych linij do klarowania, natomiast jest niekorzystnem dla polskich przedsiębiorstw żeglugowych, bo ogranicza znacznie rynek frachtowy i utrudnia pracę statkom, szczególnie w żegludze nieregularnej.

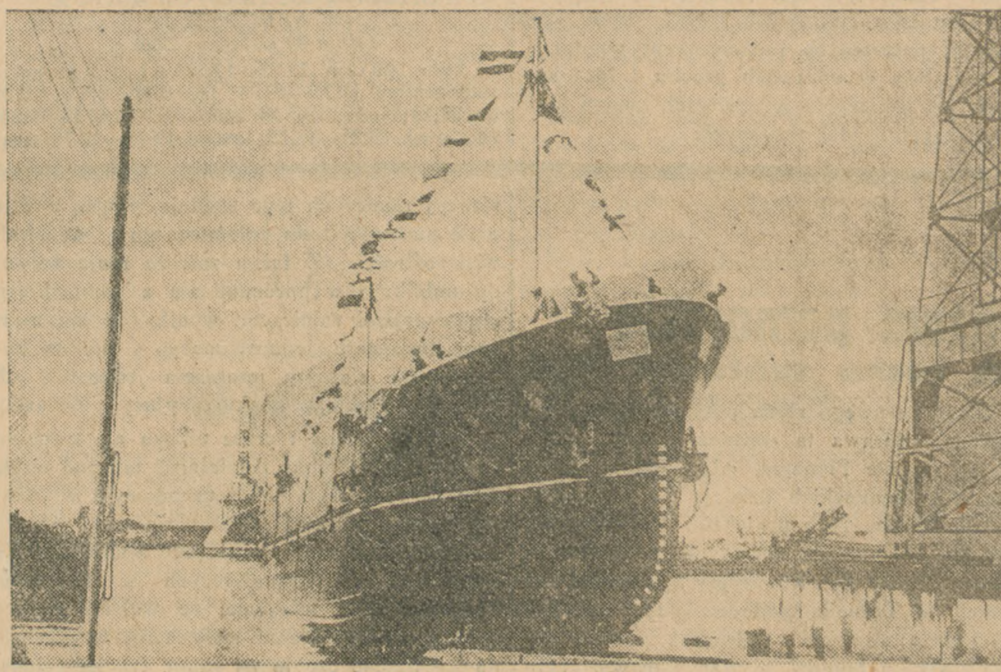
Celem naprawienia sytuacji i *dania możności prawidłowego rozwoju polskim maklerom i przedsiębiorstwom okrętowym, wszystkie polskie firmy wysyłające ładunki, powinne korzystać wyłącznie z usług polskich maklerów, powinne również o ile możności wysyłać towary nie f.o.b. lecz c.i.f.* i wówczas wyeliminuje się pośrednictwo obce, co wpłynie dodatnio na rozwój naszej marynarki handlowej.

W Gdyni istnieją m. in. dwa polskie przedsiębiorstwa maklerskie — *Polska Agencja Morska* (P. A. M.), która swój rozwój zawdzięcza wydatnej pomocy „Żeglugi Polskiej".

P. A. M. wyspecjalizowała się w pracy agenturowej linij regularnych i w tej dziedzinie doszła do wielkiej sprawności.

Drugiem przedsiębiorstwem maklerskiem, opartem całkowicie na inicjatywie i kapitałach prywatnych, jest firma „Rummel i Burton", założona przez *p. J. Rummla*, byłego długoletniego dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska".

Bezpośrednia komunikacja wodna z Paryża do Londynu



Spuszczenie na wodę nowego statku, który będzie utrzymywał stałe połączenie pomiędzy stolicami Francji i Anglji. W celu umożliwienia tej komunikacji, Sekwana będzie częściowo poszerzona

Po maszynach statek-robot

Okrętem-cysterną kieruje jeden tylko człowiek

(ż) Po maszynach-robotach przyszła kolej na statek-robot. Coprawda nie w znaczeniu dosłownem, ale w każdym razie niedaleko już od ideału mechanizacji zupełnej.

Na zlecenie amerykańskiej linji okrętowej wybudowano w stoczniach angielskich Clyde okręt-cysternę, który chociaż posiada tonaż 12.500 ton, może być kierowany przez jednego tylko człowieka. Siły pędnej dostarczają motory Diesla. Na pokładzie znajduje się aparat podobny nieco do tego, przy którym siedzi motorniczy w tramwaju. Odpowiednie nastawienie korby reguluje szybkość okrętu, nadaje mu ruch steczny. Sternika zastępuje automatyczny gyrostat, który prostuje ruch bez interwencji obcej, gdy tylko statek zboczy z drogi mu wytkniętej.

Jeden człowiek na pokładzie wystarcza w zupełności do kierownia okrętem, który ma pozatem tylko kilku ludzi załogi do obsługi maszyn, kucharza, tak, że w pewnym sensie statek może być nazwany statkiem-robotem.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— (ż) **Ruch statków.** Statki na wejściu: ss. Minorca, ang, z Stubbekjoebing — (Reinh. Paged); ss. aBltonia, ang. z Gdańska ok. 350 t. dr. (P. Z. K. B. Pantarei); ss. Spidola, ang. z Rotterdamu (Karlsb. i Sp. Paged); ss. Rudolf. fiń., z Paignton 304.8 t. zł. (Pam Warta); ss. Ebro, dsk. z Lizbony 2:4 t. cytryn 13,3 t. dr. (Reinh. Quick D.); ss. Bothal, dsk. z Kopenhagi — (Polrob Skarbop.); ss. Lwów, pol., z Hull via Gdańsk 2 pasaż. 170 t. dr (Polbrit); ss. Lygia, szw. z Amsterdam — (Pam. Warta); ss. Pakri, est. z Hull — (Pam. Skarbop.); ss. J. C. Jacobsen, dsk. z Kopenhagi 13 pas. 190 t. dr. (Reinh. Quick D); ss. Marje Siedler, gd. z Peterhead 290 t. śledzi (Reinh Quic); żm. Gamma, dsk. (Wolff Sztyler); ss. Tordenskjoeld, śledzie (Behnke i S.); ss. Oskar, niem. z Rotterdamu drobn. (Prowe); ss. Marianne (Paged);

— (ż) **Statki na wyjściu:** ss. Lisa, szw. do Lulea 935 t. koksu (Berg. Skarb.); ss. Niritos, grec. do Wenecji 6090 t. w. B. i S. (Elib.); ss. Louis de Geer, szw do Norrkoeping 2800 t. w. (Polrob); ss. Rolf, szw. do Otterbaecken 1365 t. w. (Berg. Skarb.); ss. Lisbeth, niem. do Gdańska 13,6 t. dr. (Prowe); ss. Solstad, szw. do Goeteborga, 2150 t. w. (Speed Progr.); ss. Hecksee, niem. do Antwerpji 1116 t. żelaza i dr. (Pam Usco); ss. Ada, gdań. do Londynu 1 pas. 1383 stand. drz. (Behnke i S. Paged); ss. Cieszyn, pol. do Gdańska 242 t. dr. (żeg. P. Usco); ms. Kolsnaren, szw. do Norresundet (Berg. Union); ss. Minorca, ang. do Gdańska 126 std. drz. (Reinh. Paged); ss. Nedjan, szw. do Drogheda 1035 t. w. (Pam. Skarbop); żm. Nanny, dsk. do Bagenkop 150 t. w. (Wolff Warta); ss. Royksund, norw. do Gdańska (Bergenske); ms. Lagaholm, szw. do Norrkoeping (Berg.); ss. Ariadne, hol. do Gdańsk 20,9 t. dr. (Reinh. Quick); ss. Cipro, ital. (Polrob. Skarb.); żm. Thor, szw. do Gdańska — (Rummel i Burton); ss. P. N. Damm, dsk. do Dublin 4064 t. w. (Polrob); ss. Gustafsberg szw. do Gustafsberg 1900 t. w. (Polrob);

— (ż) **Statki oczekiwane:** ss. Ulmus (PAM) ok. 24. 9. ss. Maude (Behnke i S) 29. 9.; ms. Pax (Rum. i Burt); żm. Aage (Wolff) 21. 9.; ss. Keti Chandris Reinh. 22. 9.; ss. Minorca 21-22.

— (ż) **Polsko - rumuńska taryfa portowa.** W ramach polsko - rumuńskiej taryfy portowej nadostosowanie taryf artykułowych na zboże, nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 października br. siona strączkowe, wyroby młynarskie i nasiona oleiste do obecnego poziomu taryf eksportowych rumuńskich.

— (ż) **Transporty jaj bułgarskich przez Gdynię.** W bułgarskiej taryfie wewnętrznej przeprowadzono 15—30% obniżkę taryfy eksportowej na wywóz jaj przez przejścia graniczne do Rumunji Oboriszte i Ruszczuk, co daje możność skierowania transportu jaj bułgarskich przez Gdynię

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane w porcie gdańskim.** W dniu dzisiejszym oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: duński ss „Paul Moller" — PAM, panamski ss „Virginia Nicalaous" — PAM, szwedzki ss „Ribersborg" — PAM szwedzki ss „Goethar" — Atlantic, duński ss „Vistoria" — Artus, niem. ss „Dora Arendt" — Soodmann.

— **Statki na wejściu.** Weszły do portu gdańskiego: duński ss „Holland" — Baltra, duński ss „London" — Soodmann, niem. „Hella" — PAM, holenderski ss „Arianne" — Reinhold angielski ss „Minorca" — Reinhold, polski ss „Cieszyn" — PAM, norweski ss „Travore" — PAM, polski ss „Toruń" z Oxeloesund z ładunkiem rudy — PAM.

— **Statki na wyjściu.** Wyszły z portu gdańskiego: szwedzki ss „Alva" do Porsgrunt — Behnke i Sieg, niem. ss „Ostara" do Antwerpji z ładunkiem zboża — Lloyd, polski ss „Lwów" do Hull z drobnicą — PAM, niem. „Ingeborg" z ładunkiem zboża — PAM, norweski ss „Olav Bergh" do Monctril z ładunkiem zboża — Bergenske, francuski ss „2 Seile" do Leavre drobnicą — Reinhold.

Obrót portu gdańskiego.

Eksportowano przez port gdański:
6616 ton węgla,
4907 ton zboża,
1450 ton drzewa,
18 ton nafty,
1525 ton drobnicy.

Importowano: **1239 ton rudy, 15 ton ryżu 158 ton drobnicy.**

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

We Lwowie podjęte zostały rokowania między przedstawicielami robotników i pracodawców w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym. Organizacje zawodowe sprzeciwiają się kategorycznie obniżce płac oraz zmniejszeniu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

ULGI PRZY EKSPORCIE JAJ.

Na skutek starań Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych Min. Komunikacji wprowadziło taryfę ulgową, wynoszącą 10 proc. zniżki, przy przewozie jaj w małych partjach do składów tranzytowych w Chodorowie, Czerniewicach, Dębicy, Jarosławiu, Kościanie, Krakowie, Lublinie, Łucku, Łukowie, Radomiu, Rzeszowie, Skalmierzycach, Świeciu, Tarnowie, Toruniu i Złoczowie.

Dotychczasowa taryfa wyjątkowa będzie stosowana przy przewozie jaj nietylko pociągami zwykłemi, lecz i pospiesznemi.

PODWYŻKA STAWEK CELNYCH WE FRANCJI.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie przypomina zainteresowanym eksporterom, że we Francji została wprowadzona w sierpniu br. podwyżka szeregu stawek celnych o 4 proc. Podwyżka ta wprowadzona została w celu zebrania specjalnego funduszu dla subwencjonowania marynarki handlowej.

DOSTAWY DZICZYZNY POLSKIEJ NA RYNEK FRANCUSKI.

Sytuacja w zakresie zbytu dziczyzny polskiej na rynku francuskim była dotychczas dość niepomyślna. Wpłynęło na to z jednej strony duże zaoferowanie zwierzyny z zagranicy w początkowym okresie bieżącego sezonu, z drugiej zaś — niepomyślne warunki atmosferyczne dla zbytu dziczyzny, a mianowicie ciepła temperatura, która powoduje szybkie psucie się towaru. W celu uniknięcia możliwości psucia się towaru eksporterzy polscy winni wysyłać towar albo w wagonach-chłodniach, albo też przeczekać obecny okres wysokiej temperatury.

Zagraniczne

REDUKCJA SKŁADOWEGO W RUMUNJI.

Rząd rumuński ogłosił rozporządzenie, obniżające opłaty składowe celne. Na podstawie tego rozporządzenia wszystkie towary, jakie nadeszły w okresie od 25 sierpnia do urzędów celnych, mogą uzyskać obniżenie stawek składowych, nawet jeżeli dotyczy to towarów objętych kontyngentami.

DANINA OD BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ W AUSTRJI.

Rząd austrjacki wprowadził daninę od sprzedawanego bydła w sumie 1 gr. od 1 kg. żywca i 2 gr. od 1 kg. mięsa wołowego. Dotąd danina taka była pobierana jedynie od trzody chlewnej żywej, bitej i mięsa wieprzowego. Zebrane tą drogą fundusze mają być użyte na zakup bydła i trzody celem bezpłatnego rozdawnictwa mięsa wśród bezrobotnych lub sprzedaży po cenie ulgowej wśród niezamożnej ludności miejskiej.

MONOPOL TYTONIOWY W ALBANJI.

Donoszą z Tirany, że rząd albański uchwalił utworzenie monopolu tytoniowego, który jednak nie będzie monopolem państwowym. Koncesję otrzyma firma albańska, albo jedna z firm zagranicznych.

KONFERENCJA BANKÓW BILETOWYCH.

W dniu 1 października br. odbędzie się w Bukareszcie pierwsza konferencja gubernatorów banków biletowych państw Małej Ententy.

Wzrost aktywności przemysłu polskiego

Ożywienie w produkcji, zatrudnieniu i eksporcie

Na dwóch kolejnych zebraniach zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w Warszawie, przedstawiciele zrzeszonych w Centralnym Związku Organizacyj złożyli sprawozdania z sytuacji w reprezentowanych przez nich dziedzinach wytwórczości. Sprawozdaniami objęty był okres ośmiu miesięcy b. r., porównywany z tym samym okresem r. z.

W przemyśle przetwórczym zaznacza się naogół pewne ożywienie. W przemyśle metalowym, elektrotechnicznym, papierniczym, włókienniczym, konfekcyjnym, budowlanym oraz szklanym — produkcja, obroty ilościowe i stan zatrudnienia kształtowały się na poziomie naogół zadawalającym, w niektórych dziedzinach wykazując dość poważny wzrost. Tak np. w przemyśle metalowym produkcja zwiększyła się o 15 proc., elektrotechnicznym o 30 proc., papierniczym o 15 proc., szklanym o 10 proc.

Zwiększeniu obrotów nie towarzyszyła naogół poprawa w zakresie wyników finansowych. Wpłynęło na to niekorzystne kształtowanie się cen, spowodowane bądź to, konkurencją poszczególnych zakładów, bądź też dokonanemi kilkakrotnie poważnemi zniżkami cen.

Wobec równoczesnego pogorszenia warunków zbytu na rynkach zagranicznych, na podkreślenie zasługuje aktywność eksportowa przemysłu przetwórczego. Wyrazem tego jest poważny wzrost eksportu papierniczego, wzrost eksportu metalowego, rozwój wywozu elektrotechnicznego, utrzymanie eksportu konfekcji pod względem tonażu na poziomie z r. z. Pomyślnym objawem we wszystkich niemal dziedzinach przemysłu przetwórczego jest spadek importu, który np. w przemyśle konfekcyjnym zanikł niemal zupełnie.

Również w dziedzinach przemysłu podstawowego pewnemu zwiększeniu produkcji nie towarzyszy proporcjonalny wzrost obrotów finansowych. Przeprowadzone zniżki cen na rynku wewnętrznym, pomimo, że sięgają bardzo głęboko, nie znajdują dostatecznej rekompensaty we wzroście spożycia. Zbyt w kraju węgla i żelaza wzrósł nieznacznie, w produktach naftowych — utrzymał się na niezmienionym w porównaniu z rokiem zeszłym pozomie, a w niektórych artykułach, jak nafcie i parafinie zmniejszył się poważne. Wymienione przemysły tem dotkliwiej odczuwają ten stan rzeczy, iż jednocześnie dalszemu pogorszeniu uległa sytuacja na rynkach zagranicznych, odgrywających poważną rolę w całokształcie zbytu tych przemysłów.

Ogólnie można stwierdzić, iż objawy wzrostu produkcji, stanu zatrudnienia i eksportu, które występują w większości dziedzin, pomimo szeregu trudności i małosprzyjających warunków, dodatnio świadczą o aktywności przemysłu.

Ożywienie w handlu artykułami fotograficznemi

W handlu artykułami fotograficznemi panowało w miesiącach letnich dość dużo ożywienia, obecnie jednak obroty w tej branży znacznie osłabły. Ceny nominalne utrzymują się na stałym poziomie, w wydanych bowiem przez fabryki cennikach nie wprowadzono żadnych zmian; mimo to jednak, na skutek konkurencji niektórych fabrykantów z kupiectwem, jak również konkurencji kupiectwa między sobą — od cen cennikowych udziela się poważnych, bo sięgających 15 proc. rabatów. W tych warunkach rentowność tej gałęzi handlu nie jest pomyślna.

Ogólnopolski Związek Kupców Gałęzi Fotograficznej Kinematograficznej, który do niedawna odgrywał rolę poważnego regulatora stosunków w handlu fotograficznym, nie mając poparcia ze strony przemysłu ani jego przedstawicieli, którzy nietylko nie zwalczali, lecz przeciwnie ułatwiali rozdrabnianie handlu — stracił w tych warunkach możność oddziaływania na rynek.

Dzięki deszczom w sierpniu

poprawił się stan łąk i niektórych ziemiopłodów

Główny Urząd Statystyczny w ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych" ogłasza dane, dotyczące łąk, pastwisk i niektórych ziemiopłodów (oprócz czterech głównych zbóż). Dzięki deszczom stan tych upraw w dn. 15 sierpnia w porównaniu z 15 lipca niewątpliwie się poprawił. W porównaniu natomiast z rokiem zeszłym sytuacja jest niejednolita. Poprawę stwierdzono co do ziemniaków, buraków cukrowych, gryki, prosa, lnu, pastwisk naturalnych i sztucznych; pogorszenie nastąpiło w uprawach grochu i łąk suchych, bez zmiany — w uprawach konopi oraz łąk mokrych i meljorowanych.

Nader pomyślną okolicznością jest lepszy stan upraw lnu, jako że zostały one w rb. rozszerzone. Natomiast niewiele (około 6 proc.) poprawiły się ziemniaki, które w r ub. nie dopisały.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 20 września 1934 r.

Żyto 545 ton 17,75—17,50—17,75; pszenica standartowa 17,75—18,25; jęczmień: brow. 20,50 do 21,25; jednolity 15 ton 19,85—18,75—19,25; zbiorowy 18,25—18,75; owies 17,25—17,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50—24,50; gat. II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; pośledna pon. 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,50—35,50; gat. IB 0—45% wł. w. 30—31; gat. IC 0—55% wł. w. 29—30; gat. ID 0—60% wł. w. 28—29; gat. IE 0—65% wł. w. 27—28; gat. IIA 20—55% wł. w. 25—26,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 24,50—26; gat. IID 45—65% wł. w. 24—24,50 gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20; gat. IIIA 65 do 70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15—15,50; razowa 0—95% wł. w. 20,50 do 21,50; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50 pszenne miałkie stand. 11,25—11,75; średnie stand. 11,25—11,75; pszenne grube 11,50—12; jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepik zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 44—47; gorczyca 52—55; siemię lniane 43,50—46; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 31 do 34; ziemniaki: jadalne 3,90—4,15; fabryczne za kg % 0,15; makuch: lniany 19—20; rzepakowy 15—15,50; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 16,50—17,50; słoma żytnia luzem 3,50 do 4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 21,75—22,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 20 września 1934 r.

Żyto: gat. I. stand. 17—17,50; gat. II. stand. 16,50—17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19—20; owies: jednolity 15,75—16,50; zbierany 15—15,50; jęczmień: na kaszę 17—18; browarniany 20,50—22; groch: polny jadalny 28—30; Victoria 47—52; rzepak 42—44; rzepik 38—40; wyka 22,50—23,50; peluszka 23—24; łubin: niebieski 9—9,50; żółty 10,50—11,50; siemię lniane 42—43; koniczyna: czerwona 150—170; biała surowa 75—95; bez kan. 97% 100—125; mąka pszenna: gat. I. 65% 34—36; mąka żytnia: pytl. 25—26; ortęby: pszenne schale 12—12,50; pszenne średnie 11,50—12; żytnie 10,25—10,75; kuchy: lniane 18—18,50; rzepakowe 14—14,50; słonecznikowe 19—19,50; śrut soja 22—22,50; mak niebieski 46—50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 20 września 1934 r.

Owies 17,25—17,75; ziemniaki fabryczne za 1 kg % 0,14.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 21. 9. Tendencja na gdańskim rynku zbożowym w dalszym ciągu bez zmian. Zainteresowanie w dniu wczorajszym było bardzo słabe. Zawierano tylko nieliczne transakcje. Żyto kupowano po cenach niezmienionych, za jęczmień gatunki przeciętne 114—115 funtów wagi eksportowy płacono 20,25 zł (guld. 11,70).

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 20 września 1934 r.
DEWIZY

Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Berlin 211.25, 212.25, 210.25; Gdańsk 172.75, 173.18, 172.32; Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn 26.07, 26.20, 25.94; Nowy Jork $5.21\frac{7}{8}$, $5.24\frac{7}{8}$, $5.18\frac{7}{8}$; Nowy Jork telegr. $5.22\frac{3}{8}$, $5.25\frac{3}{8}$, $5.19\frac{3}{8}$; Paryż $34.86\frac{1}{2}$, 34.95, 34.78; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 134.60, 135.10, 133.90; Szwajcarja 172.57, 173.00, 172.14; Włochy 41.38, 45.50, 45.26

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 45; 5% poż. konwersyjna 66,75—66,50—66,75; 5% poż. kolejowa 60—60,25—60; 4% poż. premj. dol. 52,60—52,55; 7% poż. stabiliz. 72,38—72,50—72,38; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 74,50—74; 8% l. z. ziemskie dol. 48,75; $4\frac{1}{2}$% l. z. ziemskie 53,50 drobne; 8% l. z. ziemskie złot. 47,63—47,75; 5% l. z. m. Warszawy 70,50—71, z 1933 r. 61,50—61,75—61,63; 5% l. z. Siedlec z 1933 r. 42,00.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: przeważnie utrzymana.

WACŁAW HULEWICZ
prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu.

Zorganizowane rolnictwo pomorskie

wobec aktualnych zagadnień ruchu spółdzielczego

Wobec licznych załamań spółdzielni pod ciężarem kryzysu i korzystania spółdzielczości z pomocy ze strony Państwa, czynniki rządowe wyciągnęły z tego daleko idące konsekwencje, sięgające do podstawowych zagadnień organizacyjnych ruchu spółdzielczego w Polsce. Jako odpowiedni instrument do takiej ingerencji służyć ma rządowi znowelizowana ustawa o spółdzielniach z dnia 13 marca rb.

Ponieważ prawo rewizji spółdzielni, które dotąd posiadają wszystkie związki rewizyjne w Polsce, wygasa już w dn. 9 bm. najpilniejszą decyzją, przed którą stoi Państwowa Rada Spółdzielcza, jest nowy podział pracy rewizyjnej między poszczególne związki. Wydaje się, że projekt podziału terenowego został definitywnie zarzucony, natomiast największe widoki urzeczywistnienia ma podział według typów spółdzielni. W razie uskutecznienia takiego podziału wszelkie spółdzielnie rolnicze skupiłyby się w jednym lub kilku związkach rewizyjnych, pozostałe spółdzielnie zaś o typie miejskim lub mieszanym w innych związkach, zrzeszających te typy spółdzielni.

Na terenie województw centralnych akcja takiego podziału już jest w toku. Nieuniknionem następstwem nowego podziału będzie, że na rzecz konsolidacji ruchu spółdzielczego niejedne związki będą musiały poczynić pewne ofiary ze swego stanu posiadania na rzecz drugiego. Sprawa ta również ważną i pilną jest na terenie Pomorza, gdzie prócz dwuch związków niemieckich działają dwa związki polskie. Wobec tych projektów predestynowanym do obsługiwania rolniczych spółdzielni na Pomorzu byłby Zw. Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, podczas gdy wszelkie spółdzielnie miejskie i mięszane pozostałyby przy Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Nie można się dziwić, że władze związku poznańskiego niechętnie widziałyby uszczuplenie swego dotychczasowego stanu posiadania na rzecz związku drugiego i że zajęły wobec tych projektów pozycję obronną. — Celem przeciwstawienia się tym projektom odbył się w czerwcu rb. zjazd spółdzielni pomorskich, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, a wygłoszone na zjeździe referaty zostały opublikowane w prasie i w formie broszurki. Referaty te poza wieloma rzeczowemi twierdzeniami, których słuszności negować nie można, zawierają z okazji omawiania sprawy konsolidacji ruchu spółdzielczego zbyt subjektywne, czyli jednostronne poglądy, by je można pozostawić bez naświetlenia z innej strony. Podejmując się na życzenie pomorskich organizacyj rolniczych tego zadania, pragnę unikać o ile możności tonu polemicznego i jakichkolwiek ostrości. Z faktu zaś, że moje wywody publikuję w porozumieniu z pomorskiemi organizacjami rolniczemi wynika, że nie mają one charakteru jednostronnego i nie są podyktowane ciasnym interesem jednostek lub fałszywą ambicją konkurencyjnego Związku.

Ogólnie znaną i przez nikogo nie kwestjonowaną jest chlubna działalność tak pod względem gospodarczym jak i narodowym w okresie niewoli polskiej spółdzielczości w zaborze pruskim, zrzeszonej w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Słusznem było założenie, że wobec naporu niemczyzny polskiemu społeczeństwu nie wolno się dzielić czy to na stany, czy na rejony, że jedynie wytworzenie zwartego frontu narodowego mogło uratować nas od zagłady. W tem zrozumieniu polskie rolnictwo b. zaboru pruskiego ofiarnie zakładało spółdzielnie wszechstanowe, choć jak wzmiankuje p. patron Seydlitz w swym referacie „sporo zwolenników miało pogląd, że obok Banków Ludowych należy tworzyć na wsi rolnicze spółdzielnie kredytowe typu Raiffeisena". Podobnie też społeczeństwo „zachodnio-pruskie" zrezygnowało z własnej prowincjonalnej organizacji, upatrując słusznie w Poznaniu swoją tymczasową stolicę, choć przekonało się, że siłą rzeczy o „równorzędności" choćby ze względu na odległość od Poznania mowy być nie mogło.

Lecz byłoby błędne, gdyby społeczeństwo pomorskie po tak wielkim przewrocie, jakim było odzyskanie wolności nie poddało gruntownej rewizji swych poglądów. Otóż choć powoli, jednak taka rewizja poglądów nastąpiła. Moment narodowościowo - polityczny przestał odgrywać decydującą rolę przy gospodarnem organizowaniu się społeczeństwa — podobnie zresztą, jak w życiu politycznem — a przeważać zaczął interes stanów lub zawodów. Stanowość, czy wszechstanowość spółdzielczości nie jest zagadnieniem pomorskiem, lecz ogólnokrajowem. I jeżeli ono jeszcze zadecydowanem nie zostało, to w każdym razie zorganizowane rolnictwo polskie od czasu uchwał I. Kongresu Rolniczego w r. 1924 coraz bardziej opowiada się za koncepcją spółdzielczości stanowo-rolniczej. Przypomnieć warto, że według tez wysuniętych na I. Polskim Kongresie Rolniczym **spółdzielczość rolnicza w Polsce winna skupić się w jednej organizacji da bronienia swych żywotnych interesów i pozostawać w stałej współpracy z zawodowemi organizacjami rolniczemi.**

Rolnictwo polskie uznaje potrzebę „koncentracji wysiłków i kapitałów", lecz w jego zrozumieniu rozproszkowanie rolników w organizacjach wszechstanowych, na które rolnicy wpływu decydującego nie mają, unicestwia taką koncentrację. Przecież potrzeba równowagi sił ekonomicznych w Polsce wymaga, by rolnictwo było równorzędnym partnerem przemysłu. A daleko jeszcze nam do takiej spoistości organizacyjnej, jak ją posiada przemysł. Słabość rolnictwa tłómaczy się właśnie faktem, że nie potrafiło jak inne zawody przeprowadzić koncentracji kapitałów rolniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzień w Toruniu

sobota 22 września

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek: Mateusza ap. ew. — Sobota: Tomasza z Wilan.

— Nocny dyżur aptek. Do środy 26 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem“ Staromiejski Rynek, na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka „Św. Anny“ ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana), na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem“ ul. Kościuszki 15 (od godz. 22 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS — „Śmierć odpoczywa“.
LIRA — „Pieśniarz Warszawy“.
ŚWIATOWID — „Miłość Tarzana.“
PALACE — „Dziś żyjemy“ oraz rewja „Wszystko macie, jak w automacie“.
CORSO — „Na tropie złoczyńcy“.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Jeszcze o zawodach o wejście do Ligi Piłkarskiej.** Jeśli zawody towarzyskie „Ruch“ — „Gryf“ były w tym roku największą imprezą sportową Torunia, to drugie miejsce pod wzgl. ważności spotkania będą miały bezwzględnie niedzielne zawody o wejście do Ligi między Ł. T. S. G. Łódź i Gryf Toruń, Reprezentacyjna jedenastka Pomorza dążyć będzie do zwycięstwa, chcąc wykazać, że umie godnie bronić barw Pomorza. Trudno już teraz snuć jakieś przypuszczenia. Najlepiej będzie jeśli wszyscy przyjdą w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 16-tej na boisko miejskie aby liczną obecnością napełnić otuchą graczy Gryfu.

6881

— **Dziecko pod kołami samochodu.** W środę w południe na ulicy Bydgoskiej w Toruniu samochód osobowy z województwa warszawskiego nr. WR. 15075 najechał na 6-letnią Janinę Judrak, zamieszkałą w Toruniu przy ulicy Matejki. Dziecko doznało szereg lekkich obrażeń zewnętrznych na obydwu nogach.

— **Zebranie Legjonu Młodych.** Dnia 21 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Legjonu Młodych przy ul. Mostowej 6 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne Obwodu Toruńskiego Legjonu Młodych.

— **Szopka aktualno - polityczna (czyli „Wielkie Pranie“)** pióra J. Langego b. Dyrektora Teatru Miejskiego w Grudziądzu wystawioną będzie w dniach najbliższych w Toruniu.

Jest to nadzwyczaj dowcipna satyra, przeplatana aktualnemi piosnkami (szlagierami) i charakteryzuje stosunki tutejsze w interpretacji czołowych obywateli naszego miasta.

„Szopka“ to wzbudza wszędzie zrozumiałe zainteresowanie.

Bliższe szczegóły w dniach najbliższych.

6866

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniu 19 b. m zgłosili urodzenia: robotnik Stanisław Szczypiński (syna), plutonowy W. P. Stefan Siedliński (syna), porucznik W. P. Stefan Józef Makowski (syna), młodszy majster wojskowy Jan Górniak (syna), starszy sierżant WP. Stanisław Murawski (córkę), robotnik Aleksy Szkodziński (syna), robotnik kolejowy Franciszek Grabowski (syna) i siodlarz Leon Sander (córkę) Pozatem zgłoszono urodzenie jednego nieżywego chłopca. Ślubów i zgonów nie zgłoszono.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę 22 bm. o godz. 20-tej powtórzenie nieśmiertelnego arcydzieła Aleksandra Fredry „Pan Jowialski“. Tytułową rolę odtworzy p. Maksymiljan Cybulski.

Komedja „Pan Jowialski“ odegrana będzie również w sobotę popołudniu o godzinie 16-tej na przedstawieniu, poświęconem specjalnie dla młodzieży szkolnej szkół średnich i powszechnych po cenach najniższych od gr. 26 do zł. 1.

W niedzielę na przedstawieniu wieczornem wznowiona zostanie komedja Stanisława Miłaszewskiego „Drugie imię miłości“, w której zaprezentuje się nowa część zespołu teatru. W komedji tej w głównej roli kobiecej przypomni się publiczności toruńskiej świetna artystka p. Stanisława Mazarekówna, partnerami jej w głównych rolach męskich będą Leopold Pobóg-Kielanowski i Janusz Ostoja-Staszewski.

„Obrona Ludu“ przed Sądem Apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się w dniu 19 b. m. rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Obrony Ludu“ p. Mieczysławowi Bagińskiemu z Torunia, który dopuścił się ciężkiej obrazy w stosunku do b. naczelnego lekarza toruńskiej Kasy Chorych Skarbek-Telszewskiego.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu co do winy oskarżonego Bagińskiego, uchylił go natomiast co do wymiaru kary i skazał osk. Bagińskiego na 6 miesięcy aresztu oraz grzywny w kwocie 500 zł.

Na białym czworoboku.
Mars — „Smierć odpoczywa“

Śmierć może się także czasem znudzić, jej posępna rola zapragnie jakiejś odmiany, — zechce zrozumieć, czemu ludzie tak bardzo jej się boją. Pojawi się więc w pięknym zamku włoskim i urządzi sobie 3-dniowe wakacje, a na te trzy dni przybierze na się postać młodego księcia.

Na tem tle mógłby powstać zwykły film niesamowity. Dzięki jednak trafnej realizacji, pokazano nam obraz nastrojowy i niebanalny.

Nadprogram tygodniki dźwiękowe Pat'a i Foxa

Toruń na powodzian
Dalsze ofiary

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia dalsze kwoty w złotych wpłacili pp.: Ł. Płatujska 5,— K. Kaszewski 1,—; H. ranowska 5,—; Szkoła Powszechna nr. 1, 1,70; pracown. f-my Lubań-Wronki 38,70; W. Napierała 3,—; K. Bibik 5,—; dr. W. Rymkiewicz 5,— firma „Pedab“ 59,70; Zakład Wywozu Śmieci 11,75; Zakład Czyszczenia miasta 23,75; Kintze i Kittler 10,—; dr. W. Bielicki 16,—; 8 Dywiz. żandarm. i ofic. i podof. Sztabu Szefostwa OK. VIII. 928,38; Szkoła Powsz. Podgórz 14,07; Dudkowa II. rata 2,—; uczniowie i uczen. Szkoły Wydz. 12,87; Związek Strzelecki Okręg. VIII. 3,55; Thober 5,—; 4 Pułk Lotniczy Toruń 904.25; W. Gerkowa 5,—; f-ma Badura i Paluszyński 20,—; Mitygowska 1,—; pracownicy cukierni i kawiarni „Europejska“ 32.04; E. Block 2,50; B. Lasz 10,—; L. Wardaliński 10,—; T. Maciejewski 3,—; A. Kiliński 5,—; Polska Fabr. Wodom. i Gazom. 215,—; E. Hoffmann 10,—; not. J. Nalazek II. rata 30,—; Kurkowe Bractwo Strzeleckie 50,—; — razem 2.449,26zł. Poprzednio wpłacono 19.155,53 zł; razem 21.604,79 zł.

Ponadto w składnicy Komitetu przy ulicy Chełmińskiej 16 dalsze ofiary w naturaljach złożyli pp.: W. Hodyjas 1 bluzkę damską, Golechowski 1 płaszcz damski. 1 szal wełn. 1 fartuch, 2 koszule dziecięce i 3 p. pończoch, Szkoła przygotowawcza ul. Warszawska 1 czapkę dziecięcą, 1 bluzkę, 4 p. spodni chłop. i 6 książek szkolnych, I. Szkoła Pow. Podgórz większą ilość odzieży i bielizny dziecięcej oraz książek szkolnych.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Podgórza
z okazji przyłączenia gminy Piaski

Wczoraj wieczorem odbyło się w Podgórzu w gmachu ratusza uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane w związku z przekazaniem agend gminy Piaski zarządowi m. Podgórza. Jak wiadomo, gmina Piaski, licząca ok. 800 mieszkańców, rozporządzeniem Rady Ministrów została przyłączona do Podgórza. Formalnie akt ten został załatwiony w drodze uchwał Rady Miejskiej m. Podgórza z jednej strony, a Rady Gminnej Piasków z drugiej.

Obecnie więc chodziło jedynie o uroczyste przypieczętowanie dokonanego faktu.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w obecności starosty pow toruńskiego p. Rogowskiego, którego zebrani powitali powstając z miejsc. Przed rozpoczęciem posiedzenia p. burmistrz Stamirowski odczytał treść depesz do p. Wojewody Pomorskiego z okazji połączenia się Piasków z Podgórzem oraz do p. min. Becka z wyrazami solidarności z jego deklaracją genewską, poczem p. burmistrz w dłuższem przemówieniu omówił zagadnienie współżycia obu gmin, wskazując na korzyści, jakie wypływają dla Piasków z przyłączenia do m. Podgórza.

Następnie przemówił komisar. sołtys Piasków p. Józef Nowak, poczem głos zabrał p starosta Rogowski, dając zarys całokształtu zagadnień dotyczących gospodarki m. Podgórza i gminy Piasków. P. Starosta stwierdził, że połączenie Piasków z Podgórzem dla obu gmin posiada wiele stron dodatnich i zapowiedział rozpisanie z dniem dzisiejszym wyborów uzupełniających z terenu Piasków do Rady Miejskiej m. Podgórza. Przemówienie swe p. Starosta zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczem p. burm. Stamirowski wzniósł zkolei okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego. Oba okrzyki podchwycono zgodnie i powtórzono trzykrotnie.

Następnie w mieszkaniu p. burmistrza odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział wszyscy obecni na posiedzeniu.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zaklinacz wężów za kratkami

W czwartek, 20 bm. przedpołudniem zjawił się na ulicach Torunia pewien tajemniczy fakir, zaklinacz wężów, pochodzący rzekomo z jakiejś krainy wschodniej, podobno nawet z nad samego Gangesu. Jego wspaniałe kolczyki w uszach oraz dwa groźne półmetrowe węże, które trzymał na rękach, wywołały wśród toruńczyków wielką sensację.

Osoba fakira zaintrygowała również policję toruńską, przyprowadzono go więc do Głównego Komisarjatu, by tam dokładniej zbadać pochodzenie zaklinacza wężów.

I cóż się okazało? Rzekomy „fakir“, „syn Wschodu“, jest sobie zwyczajnym Józefem Kowalskim, pochodzącym ze wsi Zarośle z powiatu brodnickiego.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie stwierdzono, że Kowalski nie uregulował swego stosunku do wojska. Tłumaczy się on że nie odbył swej powinności wojskowej, gdyż się do niego... nie zgłaszano.

Wobec powyższego niefortunnego „fakira“ zatrzymano w areszcie policyjnym.

Ujęcie defraudanta

W środę, w godzinach popołudniowych, policjant pełniący służbę rejonową w śródmieściu aresztował w mieszkaniu własnem przy ulicy Przedzamcze 20 starszego sekretarza Sądu Grodzkiego w Toruniu Gustawa Laubego.

Jak wiadomo Laube, jako zarządca masy upadłościowy niejakiej p. Wierzbickiej z Torunia zdefraudował w ciągu bieżącego roku 2.500 zł, stanowiących własność wspomnianej masy. Gdy w ostatnich dniach sierpnia władze sądowe zażądały od Laubego sprawozdania z masy upadłościowej, ten, nie mogąc się wyliczyć z powierzonych mu pieniędzy,... uciekł w nieznanym kierunku. Rozpisano wówczas za nim listy gończe.

Obecnie przytrzymano go raczej przez przypadek, gdyż policjant, obserwujący mieszkanie Laubego, nie spodziewał się go tam zastać. Przy defraudancie znaleziono jeszcze 500 zł. Co zrobił z pozostałemi pieniędzmi wykaże dalsze śledztwo.

Laubego na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Podgórz

— **BBWR. przy pracy.** W lokalu p. Dolatowskiego odbyło się dnia 19 bm. zebranie miesięczne BBWR. przy bardzo licznym udziale członków i sympatyków. Z ramienia Rady Powiatowej BBWR. byli obecni urzędujący wiceprezes p. nacz. Szpica i kierownik Sekretarjatu p. mgr. Zawiela. Na wstępie podał prezes p. dr. Korthals zebranym do wiadomości uchwałę Prezydjum o wykluczeniu z Bloku p. Józefa Szeczmańskiego ze względów etycznych. Uchwałę Prezydjum jednogłośnie zaakceptowano. Obszerny protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. radca Schulz. P. mgr. Zawiela wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej w Państwie. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Piątek, Szpica, Korthals, Dąbrowski, Kobędza, Schulz i Rosa

W wolnych wnioskach omawiano bardzo obszernie sprawę budowy szkoły i szkolnictwa na terenie miasta a szczególnie udział miejscowego nauczycielstwa w pracach kulturalno - oświatowych w organizacjach młodzieżowych po zaszkolnych, przyczem jednomyślnie wykazywano **brak zainteresowania się sprawami społecznemi miejscowego nauczycielstwa.**

Po omówieniu spraw organizacyjnych, gospodarczych oraz przyjęciu nowych 10 członków, zebranie zamknięto.

— **Elektryfikacja miasta.** W tych dniach rozpoczęte zostały prace wstępne nad zelektryfikowaniem miasta. Narazie czynione są pomiary oraz przygotowania pod budowę transformatora, który stanie na posesji p. Ziesemanowej obok browaru. Elektryfikację miasta przeprowadza Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne Sp. z o. p. w Bydgoszczy pod osobistem kierownictwem nacz. dyrektora p. inż. Lechowskiego. Dążeniem Zarządu Miejskiego jest, aby mieszkańcy miasta już na Boże Narodzenie mogli korzystać z dobroci światła elektrycznego.

D. S.

Chełmża

— **Z kroniki policyjnej.** Podczas bijatyki w resturacji p. Arndta w Zelgnie, ciężko poraniono w głowę syna rolnika Pokorskiego z Zelgna.

Rolnikowi Wiśniewskiemu z Grzegorza powiat toruński z niezamkniętej szopy skradziono 2 półszorki robocze. Policja jest już na tropie złodziei.

Z zadowoleniem zauważa się, że policja tępi energicznie łobuzerstwo, panoszące się coraz bardziej na tut. targach tygodniowych. Nieletni urwisze porywali tak z straganów sprzedających jak i z koszy kupujących artykuły żywnościowe, przeważnie owoce.

— **Osobiste.** Komendant P. P. starszy przodownik p. Rejnowski objął po sześciotygodniowym urlopie zpowrotem swoje urzędowanie.

— **Jarmark na konie.** Środowy targ na konie był tak marny, że miało się wrażenie, iż nie ma żadnego targu. Wogóle w ostatnich czasach targi te mocno podupadają, co w konsekwencji ujemnie się odbija i na ruchu handlowym. Ponieważ słyszy się skargi, że plac targowy jest nieodpowiedni, to możeby władze miejskie w to wejrzały i obmyśliły inny plac na targi.

— **Grono profesorskie** opodatkowało się po 1 proc. od poborów przez trzy miesiące. Pierwsza danina została wpłacona na rachunek Wojew. Komitetu Ofiarom Powodzi w Toruniu. Młodzież gimnazjalna zorganizowana w kółku szkolnem P. C. K. zebrała i wysłała skrzynię różnej odzieży pod adresem Wojew. Komitetu w Krakowie. Nadto zebrane przez młodzież gimnazjum w gotówce 10 zł. 30 gr. wpłaciła Dyrekcja na rachunek Wojew. Komitetu w Toruniu.

— **Konferencja rodzicielska gimnazjum.** W dniu 14 bm. odbyła się konferencja rodzicielska pod przewodnictwem p. dyr. Porębskiego a następnie odbyło swoje inauguracyjne zebranie Koło Rodzicielskie pod przewodnictwem p. dr. Stęplewskiego. Po omówieniu różnych spraw związanych z rozpoczęciem roku szkolnego, akcji dożywiania, w sprawie finansowania organizacyj szkolnych przez rodziców, powzięto uchwałę, że Zarząd Koła Rodzicielskiego, wytęży swoją pracę w tym kierunku, by przy gimnazjum powołać do życia bursę dla młodzieży i by przez to zapewnić szkole większą frekwencję, a przez to lepsze gospodarcze warunki, — wyposażenie w pomoce naukowe konieczne i niezbędne w związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego już w klasie I i II.

— **Komitet zawiadamia,** że narzecz ofiar powodzi przyjęto dnia 19. bm. od p. inż. Antoniego Makowieckiego z Chełmży 250,— zł. Razem dotąd wpłacono 2792,60 zł.

Laskowice

— *Koło gminne B. B. W. R. w Laskowicach* Odbyło się zebranie miesięczne Koła gminnego B. B. W. R. prezes koła p. dr. Jettka, wygłosił referat pod tytułem: „Zdrowie a wychowanie fizyczne“. Referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję; wzięli w nim udział: p Budny, p. Urbański, p. Kruczkowski i inni członkowie koła. Omówiono sprawy organizacyjne. Zebranie zakończy. p. prezes koła hasłem „Prawem naczelnem dobro Państwa“

Dyrektor teatru może być też doskonałym lotnikiem

(Nasza rozmowa z zawodnikiem belgijskim p. Coeckelbergh'em)

Na międzynarodowe zawody wolnych balonów o puhar Gordon-Bennetta przybyli do Polski najwybitniejsi aeronauci ośmiu państw.

Przedwczoraj przybył do Gdyni statkiem „Śląsk", towarzysz znanego lotnika belgijskiego Demuyter'a, p. **Leon Coeckelbergh**, wraz z balonem „Belgica".

Lotnicy Demuyter i Coeckelbergh, którzy cztery razy zwyciężyli w zawodach o puhar Gordon-Bennetta, a to w latach 1922, 23, 24 i 1925 — uważani są za najgroźniejszych konkurentów.

Po przybyciu statku „Śląsk" do Gdyni, wdaliśmy się w rozmowę ze znakomitym baloniarzem belgijskim, p. Leonem Coeckelbergh'em. Jest on mężczyzną 53-letnim, pełnym energji i humoru. Od młodszych lat z wielkiem zamiłowaniem uprawiał wszelkie sporty i był niegdyś wiele razy mistrzem Belgji w rozmaitych dziedzinach sportu, w biegach, łyżwiarstwie, sporcie rowerowym itd.

W trakcie rozmowy p. Coeckelbergh pokazuje nam fotografję z r. 1909, na której został utrwalony moment przedstawiania go, jako zwycięskiego rowerzysty królowi Leopoldowi II.

Później z rozwojem lotnictwa balonowego poświęcił się on z zapałem temu sportowi, w którym wraz ze swym nieodłącznym towarzyszem kpt. Demuyter zajmowali czołowe miejsca. Obecnie p. Coeckelbergh jest dyrektorem teatru w Brukseli.

— Czy jest Pan po raz pierwszy w Polsce? — pytamy sympatycznego lotnika.

— Ojczyznę Waszą odwiedzam już po raz trzeci. Pierwszy raz poznałem piękny Wasz kraj z powietrza, kiedyto dwa lata temu podczas zawodów o puhar Gordon-Bennetta, balon nasz wylądował w Piotrkowie. W ubiegłym roku przybyłem do Gdyni z wystawą belgijską na statku „Leopoldville", a obecnie jestem w Polsce po raz trzeci i sądzę, że nie... ostatni.

Do Polski warto przyjeżdżać, aby zobaczyć z bliska jedno z najpotężniejszych państw europejskich i jeden z najmilszych narodów. Niestety na Zachodzie ciągle jeszcze niedostatecznie znają i rozumieją Polskę, — sądzę, że ze szkodą dla nich.

— Czy sądzi Pan, że jeszcze wątpi ktoś w mocarstwowe stanowisko Polski?

— Broń Boże, odpowiada energicznie nasz belgijski przyjaciel. — Cały świat jest przekonany o tem, że Armja Polska jest potęgą, że lotnictwo stoi na najwyższym szczeblu doskonałości, czego dostatecznym chyba dowodem są wspaniałe i zasłużone zwycięstwa w Challenge'u. Polityka zagraniczna, której wyrazicielem jest min. Beck, jest również mocnym wyrazem samodzielności Polski. Ale przeciętni mieszkańcy Belgji, czy innych krajów, nie mogą tego pojąć, bo widzą u siebie biednych emigrantów i robotników Polaków i sądzą, że cała Polska jest uboga.

Aby rozumieć wystąpienia Polski i jej stanowisko wśród mocarstw światowych, należy tu przyjechać.

U nas w Belgji już dochodzą do tego przekonania i coraz liczniejsze rzesze turystów z ciekawością kierują się do Polski.

No, ale ponieważ rozmowa nasza nie ma na celu wywiadu politycznego, wróćmy do tematu.

— Jaki zdaniem Pana będzie wynik zawodów o puhar Gordon-Bennetta?

— Zwycięstwa — odpowiada Belg — lubią opierać się na prawie serji, dlatego jestem przekonany, że Polacy wezmą znowu pierwsze miejsce.

Polacy w swoim zapale lotniczym i wytrwałą pracą zdystansowali wszystkich w lotnictwie. Wy jesteście narodem skrzydlatym, jakżeż można się z Wami mierzyć — mówi ze szczerem uznaniem lotnik belgijski.

— Czy mógłby Pan powiedzieć nam coś o swoim balonie?

— „Belgica" zbudowany został przy pomocy materjalnej firm handlowych w zakładach „Cercle Belgica". Balon nasz wykończono dopiero w zeszłym tygodniu, prawie w ostatniej chwili, tak, że w pośpiechu przewieźliśmy go samochodem do Rotterdamu, gdzie załadowaliśmy na polski statek „Śląsk". O mało nie spóźniliśmy się i tylko dzięki uprzejmości kapitana „Śląska", który zechciał na nas poczekać przeszło godzinę, zawdzięczamy, że na czas przybyliśmy do Polski.

Pozatem mogę Panu powiedzieć, że balon nasz dotąd jeszcze nie latał i po raz pierwszy wypróbujemy go dopiero w zawodach.

Pożegnaliśmy naszego rozmówcę, życząc szczęścia załodze „Belgica".

Wąbrzeźno manifestuje

po deklaracji min. Becka

W dniu 17 bm. odbyła się w Wąbrzeźnie potężna manifestacja z powodu oświadczenia złożonego w Genewie przez min. Becka. Na rynku zgromadziły się młodzież szkolna i tak wielkie tłumy publiczności, że odnosiło się wrażenie, jakgdyby cała ludność wyległa w tym dniu na rynek, aby dać wyraz radosnym uczuciom wywołanym epokowem wystąpieniem ministra Becka.

Po odegraniu przez orkiestrę strzelecką melodyj narodowych na balkonie domu p. Balcerskiego ukazał się p. not. Szust, który w porywającem przemówieniu pełnem swady i nacechowanem głębokością ujęcia tematu, odtworzył przyczyny epokowego wystąpienia naszego Ministra Spraw Zagranicznych i dał wyraz uczuciom słusznej radości i dumy, jakie w całem społeczeństwie polskiem wywołał ten ostatni akt zwycięsko zakończonej walki o mocarstwowe stanowisko Polski, prowadzonej z taką konsekwencją i wytrwałością przez Marszałka Piłsudskiego i jego zaufanych współpracowników.

Cała publiczność bez różnicy poglądów, stanu i klas kilkakrotnie oklaskami przerywała przemówienie, dając wyraz swemu szczeremu entuzjazmowi. Na zakończenie po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Becka orkiestra odegrała hymn państwowy, a następnie „Boże coś Polskę" przy wtórze śpiewu zebranej publiczności. Zakończono uroczystość odegraniem marsza Pierwszej Brygady.

Świecie

— **Echa zwycięstwa w challenge'u.** W wielkiem napięciu, jak zresztą wszędzie, była młodzież gimnazjalna w Świeciu, śledząca przebieg challenge'u. Dyrektor gimnazjum p. dr. Kuchanny kilkakrotnie zezwolił młodzieży starszej w chwilach lądowania samolotów na poszczególnych lotniskach polskich, słuchać sprawozdań radjowych. W niedzielę, gdy odbywały się na daleko oddalonym placu sportowym zawody P. W., utrzymywała młodzież gimnazjalna specjalną łączność między głośnikiem w gimnazjum ustawionym, i placem sportowym; specjalna drużyna na rowerach co chwila przywoziła na plac najnowsze wiadomości emocjonujące. Niestety elektrownia miejska wyłączyła w tym czasie prąd w najważniejszych startach. W poniedziałek 17, bm. zebrała się cała młodzież gimnazjalna zaraz rano na auli, by wysłuchać krótkiego sprawozdania dyrektora gimnazjum o wynikach challenge'u tegorocznego; mówca wskazał przedewszystkiem na doniosłe znaczenie międzynarodowe i mocarstwowe Polski tego wielkiego wyniku naszych lotników. Na uczelniach w Świeciu powiewają sztandary polskie. LOPP gimnazjalny wysłał telegram gratulacyjny do Aeroklubu Polskiego.

W. R.

Starogard

— **Co to ma znaczyć?** W czasie pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aczkolwiek był On Gościem 2 p. Szwol. Rokitn. wszystkie niemal stowarzyszenia brały udział w Jego przyjęciu i uroczystościach pułkowych, a całe społeczeństwo manifestowało na cześć Dostojnego Gościa, to jedynie „Dziennik Starogardzki" nie poczuł się do obowiązku patrjotycznego poświęcić bodaj kilka słów na pierwszej stronie, Pierwszemu Obywatelowi Państwa. Bez komentarzy.

— **Wiktorja i jej huzar.** Poznański zespół operetkowy pod dyrekcją p. Wojciechowskiego odegrał kapitalną operetkę „Wiktorja i jej huzar". Licznie zebrana publiczność oklaskiwała dobrych wykonawców.

— **Ofiary na powodzian.** Miejscowy komitet w Żabnie dzięki swej ruchliwości zebrał jak na małą wioskę pokaźną zapomogę w kwocie 133 zł 33 gr, którą złożyły: Katol. Stow. Lud. 25 zł, Zw. Strzel. 25 zł, Koło BBWR 20 zł 18 gr. Zbiórka urządzona przez pp. Frycę, Wierzbę, Kaczmarka i Wolikównę przyniosła 63 zł 15 gr.

— **Na rzecz powodzian w Suminie** złożono w gotówce 20 zł i 64 ctr żyta. Poza tem zadeklarowano pokaźną ilość kartofli, które po wybraniu będą wysłane ofiarom powodzi.

Przymusowe lądowanie balonu

W środę wieczorem, na polach pod Laskowicami lądował przymusowo balon kulisty „Wilno". Załogę jego stanowiło 4 oficerów.

Powłokę balonu przetransportowano pociągiem do Torunia, dokąd również udała się załoga balonu.

Chojnice

— Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawłowie (poczta i powiat Chojnice, st. kol. Racławki) ogłasza wpisy na rok szkolny 1934-35.

Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 17 lat życia, 2) ostatnie świadectwo szkoły powszechnej, 3) świadectwo moralności wystawione przez wójta względnie księdza proboszcza, 4) zaświadczenie ojca lub opiekuna, że będzie pokrywał koszta związane z uczęszczaniem ucznia do szkoły. Opłaty są następujące: wpisowe 2 zł. płatne przy wpisie, czesne 20 zł za jeden semestr (pięć miesięcy), płatne przy wpisie w całości lub w ratach miesięcznych. Przy szkole jest internat, w którym mogą mieszkać uczniowie, pochodzący z dalszych okolic. Opłata za utrzymanie w internacie wyniesie nie więcej jak 20 zł. miesięcznie. Uczniowie niezamożni a pilni mogą otrzymać zapomogi na pokrycie opłat czesnego czy też internatu. Wpisy przyjmuje się codziennie ustnie lub pisemnie po dzień 25 października br. Nauka rozpocznie się dnia 3 listopada.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 20 września o godz. 7.

W Krakowie (— 2,52) — 2,58; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,22) 1,18; w Przemyślu (San) (— 1,85) — 1,89; w Zawichoście (1,84) 1,76; w Warszawie (2,04) 1,90; w Wyszkowie (Bug) (0,48) 0,47; w Pułtusku (Narew) (0,38) 0,36; w Płocku (1,65) 1,49; w Toruniu (2,23) 1,95; w Fordonie (2,38) 2,05; w Chełmnie (2,34) 1,57; w Grudziądzu (2,76) 2,23; w Korzeniewie (3,12) 2,59; w Piekle (3,00) 2,30; w Tczewie (3,18) 2,45; w Einlage (2,82) 2,48; w Schiewenhorst (2,68) 2,46.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wnosiła w dniu 19 bm. 14,7 st. C., a w dniu 20 bm. 14,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła: w dniu 19 bm. maksymalna 24 st. C., minimalna 11 st. C., w dniu 20 bm. maksymalna 24 st. C., minimalna 11 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

„Pan Jowialski": piątek, 21. 9., Działdowo; sobota, 22. 9., Toruń (po poł. i wiecz.); niedziela, 23. 9., Toruń (po poł.).

„Drugie imię miłości": piątek, 21. 9., Tuchola; sobota, 22. 9., Ciechocinek; niedziela, 23. 9., Toruń.

JAMES O. CURWOOD 74)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Jest tak ciemno, — mówił — że Aleck nie dostrzeże mnie spewnością, gdy będę mijał przesmyk. A za pół godziny najdalej odnajdę Pietrka.

Mona wróciła do chaty Szymona Mac Quarrie, wlazła po drabince do izdebki narzeczonego i zapaliła lampę. W skrzyni z cedrowego drzewa znalazła rewolwer Pietrka, kaliber trzydzieści osiem, i naładowała go umiejętnie. Zgasiła potem światło zeszła wdół p odrabinie, i opuściła chatę dążąc w kierunku miejsca, gdzie czekał na nią Aleck Curry.

Jedno tylko pozostawało jej teraz do zrobienia, zdecydowała się więc szybko Miała przecie prawo czekać na cyplu nad jeziorem powrotu narzeczonego i Szymona Mac Quarrie, jeśli zaś Aleck będzie jej nadal groził, lub też usiłuje jej tknąć, zabije go poprostu. Nic innego już nie wymyśli. Ocali zresztą w ten sposób Pietrka, Donalda Mac Rae i siebie samą.

Nie uważała wcale, że popełni w ten sposób zbrodnię. Przeciwnie, postąpi zupełnie słusznie, skoro zgładzi ze świata istotę złą i szkodliwą, człowieka, który ze swej strony grozi zniweczeniem wszystkiego, cokolwiek ona ceni w życiu.

Mijała właśnie chatę Clamartów, gdy z mroku wynurzyła się biała sylwetka, i ledwo Mona zdążyła wsunąć rewolwer w fałdy sukni, już Adetta trzymała ją za ramię. Śliczna twarz Adetty była bardzo blada, a głos łamał się jej ze zmęczenia.

— Jakie to wszystko straszne! — wołała — Jame mówił, że ogień dojdzie do bobrowych żeremi najdalej za godzinę, i właśnie pobiegli w tamtą stronę wszyscy trzej: mój mąż, Jeremjasz Poulin i Carter, żeby powstrzymać pożar, o ile się tylko da!

— Carter? — wykrztusiła Mona.

— Tak. Jame opowiedział mu o tej chatce zbudowanej przez Pietrka, i Carter zaraz począł dowodzić, że to prawdziwy wstyd pozwolić jej spłonąć, i że należy również koniecznie ratować bobry. Jame twierdził że i stu ludzi nic tu nie pomoże, lecz Carter nalegał, no i właśnie poszli!

Mona daremnie usiłowała coś powiedzieć, gdyż słowa zamierały jej na wargach. Dziękowała natomiast Bogu bez słów, że Adetta skoczyła już przodem, zamierzając dopędzić męża i oddać mu śniadanie, które w domu zapomniał. Więc Carter wrócił do osady i chce zwiedzić chatkę zbudowaną przez Pietrka, chatkę, w której się ukrywa Donald Mac Rae! Chata ta, zdaniem Jame Clamart, znajdzie się za godzinę w sercu płomieni. Skoro Pietrek unieruchomiony jest na wyspie, a Szymon pojechał go ratować, któż ocali Donalda? Pożar i Carter! Kto pierwszy dopadnie zbiega?

Z suchych warg Mony dobył się jęk. Poprzez iglasty bór przesycony żywicą, rosnący wokół bobrowych żeremi, ogień pchany wiatrem runie niby nawałnica. Donald Mac Rae, chory i bezradny niewątpliwie padnie ofiarą.

Na skutek niebezpieczeństwa grożącego ojcu Pietrka, Mona powzięła nagłą decyzję. Musi wyprzedzić Cartera, i musi wyprzedzić pożar! Aleck Curry odsunął się na drugi plan. Z Aleckiem można się będzie porachować p ó ź n i e j. Do chaty należy pędzić z a r a z! Nie wolno stracić ani minuty, ani sekundy, jeśli chce przybyć wcześniej niż ogień i niż policjant!

Z miejsca puściła się pędem, obierając ścieżynę wiodącą przez łąkę do lasu, ciągnącego się wąską smugą pomiędzy jeziorem a osadą. Nogi jej i Pietrka wygładziły tę dróżkę, i Mona wiedziała spewnością, że wobec mroku nocy zgęszczonego ponadto dymem, posuwa się szybciej po znajomym szlaku, niżli Jame Clamart i Carter, którzy kroczą zjeżoną pniami porębą. Po upływie dziesięciu minut dopadła urwiska idącego wzdłuż zachodniego brzegu jeziora.

Znajdowała się obecnie na wyżynie, pozbawionej drzew ograniczających pole widzenia. To co ujrzała napełniło ją przerażeniem. Od północy ciemność pierzchła całkowicie. Widnokrąg poczerwieniał, przyczem jaskrawe błyski przecinały go nakształt wybuchów. Na zachodzie, poza stawem bobrów, nagromadzone w starodrzewiu zapasy żywicy, przeobraziły senny bór we wrzący, płomienisty kocioł. Cierpka woń rozgrzanej żywicy biła w nozdrza; do uszu docierał daleki ryk i łoskot ognia, zupełnie jakgdyby szereg wielkich pieców hutniczych stanęło nagle otworem.

Monę najbardziej trwożył wiatr. Dmąc silnie z północo-zachodu niósł ze sobą dławiący żar. Wraz z gorącym powietrzem nadlatywały już chmury popiołu i sadzy, aż dziewczyna, poparzona na twarzy i napół oślepła, szybko zdjęła ze siebie koszulę, otulając nią głowę i zakrywając oczy.

Wpół drogi do stawu, mając jeszcze dobrą milę przed sobą, dostrzegła płomienie przeskakujące ostatnie pasmo wzgórz. Serce zamarło jej w piersi, z ust zaś dobył się krzyk przerażenia i rozpaczy. Spóźniła się jednak. Pomiędzy tymi wzgórzami a chatą w której leżał chory ojciec Pietrka, znajdowała się niespełna półmilowa przestrzeń iglastego boru, poszyta tak gęsto karłowatą, żywiczną sośniną, że żadna siła krom woli Bożej nie mogła już powstrzymać pochodu rozszalałego żywiołu. Skoro wiatr poganiał pożar, płomienie niewątpliwie osaczą chatę, zanim Mona zdoła pokryć ćwierć pozostałej przestrzeni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze sportu

„On zarabia..."

Jak donoszą z Ameryki, mistrz świata wszystkich wag Max Baer zgodził się rozegrać mecz bokserski z Schmellingiem w Hamburgu. Niewiadomo jednak, czy mecz ten dojdzie do skutku, gdyż Baer za swój występ domaga się sumy 150.000 dolarów.

Budowa stadjonu na 100.000 widzów

Słynny klub angielski Aston Villa buduje sobie obecnie wielki stadjon piłkarski na 100.000 miejsc. Będzie to największy stadjon w Anglji.

Dotychczas największym stadjonem był słynny Wembley. Liczba miejsc na tym stadjonie wynosi jednak „tylko" 92.000.

W Szkocji znajdują się dwa większe stadjony od angielskich, które mogą pomieścić przeszło 100.000 osób.

Programy radjowe

PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik por. 7,35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa). 7,50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszaw. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka (płyty) 12.45 Feljeton ze Lwowa. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Piosenki hiszpańskie (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert Zesp. Jazz. W. Wilkosza. 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (ze Lwowa). 17.15 Recital fortep. M. Trombini-Kazuro. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Wiadomości rolnicze z Krakowa 18.10 „Życie kultur. i artystyst. stolicy". 18.15 Pieśni i arje starowloskie w wyk. A. Szlemińskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein 18.45 Wspomnienia legjonowe (odczyt) 19.00 Muzyka lekka w wyk. zesp. salon Edith Lorand (płyty). 19,20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15 i 21.45 Koncert symfoniczny ze studja Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. P Stermicza-Valcrociaty i S. Frenkiel — skrzypce. 22.30 Recytacje poezyj. 20.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23.30 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.50 *Wilno.* „Dziesięć lat opieki nad sztuką ludową w Wilnie" — wygł. p. H. Schrammówna.
18.00 *Katowice.* Prof. A. Jesionowski: „Śląska powieść ludowa — twórczość Walentego Krząszcza".
18.00 *Poznań.* Wieczór literacki. Jan Przyborowski: Fragm. z pow. „Wyspa wśród lądu".
18.00 *Leningrad.* „Rusłan i Ludmiła" — op. Glinki Tr. z Teatru Opery i Baletu.
19.05 *Lahti.* Koncert symfoniczny.
19.30 *Poznań.* Arje i pieśni w wyk. J. Dowbór-Muśnickiej.
20.00 *Londyn Regional.* Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.
20.15 *Belgrad* „Sadko" — opera Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Narodowego w Zagrzebiu.
20.45 *Kolonja.* Koncert symfoniczny.
20.45 *Paryż (Radio-Paris).* „Sigurd" — opera Reyera.
20.45 *Rzym.* „Fan-Fan la Tulipe" — operetka Verney'a.

SOBOTA, 22 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Myzuka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa). 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert z Krakowa. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Potpourri operetkowe (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowości z płyt. 16.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci p. t. „Pajac" — B. Hertza. 17.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Członków Ork. Filh. Warsz. 17.50 Dom i rodzina: „Ach jakie to nieprzyjemne" — wygł. p. K. Beylinówna. 18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych — wygł. inż. Wł. Sawicki. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 Recital fortep. E. Horodyskiego 18.45 Reportaż. 19.00 Polskie pieśni kompozytorów wileńsk. w wyk. J. Hennert (sopran). Przy fortep. J. Lefeld. 19.20 Odczyt z Łodzi. 19.30 D. c. koncertu. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i M. Orzechowski (wibrafon). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popul. Wyk.: Ork. Symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Gołębiowski (tenor). Przy fortep. prof. L. Urstein. 21.45 Szkic literacki p. t. „W splocie dwu śmierci" — wygł. E. Zegadłowicz. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja". 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Teatr Wyobraźni w „Loży Szyderców" przedstawia „Mężczyznę w dobrem świetle". 23.35 Muzyka salon. w wyk. oktetu Squire'a (płyty). 24.00—1.00 Muzyka tan. z kawiarni „Paradies".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18.00 *Lwów.* „Gazeta we Lwowie przed 150 laty" — wygł. mgr. A. Baumgarten.
20.00 *Londyn (Regional).* Koncert symf. z Queen's Hallu.
20.15 *Budapeszt.* „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
20.45 *Rzym.* Wieczór oper (szczegóły w programie).

Pajac

Słuchowisko „Pajac" napisane dla młodzieży przez Henryka Hertza, odmaluje młodym słuchaczom niedolę biednego chłopca, który zarabiał na życie dla chorej matki i siostry, jako mały akrobata w ubiorze tak zwanego przez dzieci „pajaca". Nic dziwnego, że od jakiegoś czasu począł zasypiać na lekcjach i opuszczał się w pracy. Jak się skończyła ta smutna historja, syna akrobaty cyrkowego dowiedzą się wszyscy w sobotę o godz. 16.30, słuchając audycji. nadanej przez „Teatr Wyobraźni" dla młodzieży. Słuchowisko nadane będzie w następującej obsadzie: Pani Rucińska — Helena Sokołowska, Stasiek — Tadeusz Fijewski, Jadzia — Krysia Skowrońska, Maciejowa — Helena Buczyńska i inni.

Miss radjo!

W czasie otwarcia międzynarodowej wystawy radjowej w Anglji, komitet organizacyjny podjął oryginalną inicjatywę: poszukuje młodej kobiety, która byłaby godna tytułu: „Miss Radio". Powinna ona — jak głosi regulamin konkursu — być piękna i uduchowiona, mieć ciepły i fenogeniczny głos, wysoką inteligencję, poważną i czarującą powierzchowność. Jako uosobienie radja powinna być kulturalna i oświecona a zarazem nowoczesna. Słowem „Miss Radio" będzie wyjątkową kobietą.

Jak ją znaleźć?

Tymczasem — wbrew wszelkim przypuszczeniom — wpłynęło już 20 tysięcy zgłoszeń konkursowych! Taka liczba Angielek uważa, że odpowiada warunkom konkursu, zgłaszając swą kandydaturę do nowego i jakże pociągającego tytułu „gwiazdy fal".

W środę, dnia 19 bm. zasnął w Panu, po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Dr. med.

Edmund Sągajłło

pułkownik w stanie spoczynku

przeżywszy lat 69, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby, ul. Aleje Mickiewicza nr. 1, na cmentarz nowo-farny. 6875

Dnia 19 września b. r., rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie ś. p.

Dr. med.

Edmund Sągajłło

pułkownik-lekarz w stanie spoczynku i długoletni członek Obwodu Bydgoskiego Zw. Lek. P. P.

W Zmarłym straciliśmy przez wszystkich wielce zacnego i poważanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Obwód Bydgoski
6870 **Związku Lekarzy Państwa Polskiego**

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, ul. Aleje Mickiewicza 1 w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej, na cmentarz nowo-farny.

III. K. A. 988-34 Odpis.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Poznaniu Wydział Karny przy udziale Przewodniczącego: S. S. A. St. Grabowskiego. Protokólanta: apl. sąd. Włodarskiego, rozpoznawszy na rozprawie dnia 29 listopada 1933 w Poznaniu apelację oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego Wydział Karny w Bydgoszczy z dnia 10. 8. 1933 roku którym oskarżonego Fabrycego Henryka uniewinniono od oskarżenia o występek z art. 255 K. K. w nieobecności oskarżonego wydaje w dniu 30 listopada 1933 roku następujący

W Y R O K

1. Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego Wydział Karny w Bydgoszczy z dnia 10 sierpnia 1933 uchyla się i oskarżonego Henryka Fabrycego uznaje się winnym, że w Bydgoszczy w czasopiśmie „Prawda w oczy" Nr. 20 z dnia 14 maja 1933 roku umieścił artykuł zatytułowany „Oszukańcze manipulacje przy budowie elektrowni w Bydgoszczy", zawierający twierdzenia:

1) że w umowie między Magistratem w Bydgoszczy a firmą „Rika" powiedziano, że mieszanka betonu miała być w stosunku 1 do 4 (czyli na jeden worek cementu 4 worki piasku), tymczasem jak się okazało „Rika" brał na jeden worek cementu. aż 7 worków piasku.

2) Fakt, że elektrownię budowano na terenie piaszczystym, należącym do Magistratu, nie dziw więc, że firma „Rika" korzystając z tak bezpłatnej okazji. brała piasek w swej hojności i hurtem.

3) Dalej stwierdzono że elektrownia będąc konstrukcji żelbetonowej nie powinna zawierać cegły, tymczasem w betonie umieszczono cegły t. j. wysoce szkodliwem dla konstrukcji żelbetonowej (przyczem cegła jest produktem tańszym niż beton). Bezwzględnie potępić trzeba oszukańcze manipulacje poważnej jak się zdawało firmy „Rika". Dobro własne wspomnianej firmy nie powinno było wyprowadzić jej z uczciwej drogi.

Zarzuty te jednak okazały się nieprawdziwe, wobec czego oskarżony dopuścił się występku z art. 255 par. 1. K. K. przez to. że pomawiał firmę „Rika" o takie postępowanie, które mogło poniżyć ją w opinji publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do działalności wykonywanej przez oskarżyc. prywatną i za to skazuje się oskarżonego po myśli art. 255 par. 1 K. K. na karę aresztu przez 9 (dziewięć) miesięcy.

II. Od skazanego zasądza się na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania karnego oraz opłatę sądową za I instancję w wysokości 40 zł. a za II instancję w wysokości 20 zł ponadto na rzecz oskarżycielki prywatnej poniesione przez nią koszty postępowania.

III. Zarządza się po myśli art.ł 51 i 255 par. 3 K. K. ogłoszenie niniejszego wyroku na koszt skazanego w czasopismach: „Dziennik Bydgoski", „Dzień Bydgoski" i „Prawda w oczy".

(—) Grabowski

Prawomocność i wykonalność powyższego wyroku potwierdza się.

Bydgoszcz dnia 11 września 1934 roku.

L. S. (—) Szynka
Sekretarz Sądu Okręgowego

Powyższy wyrok został zatwierdzony wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 28 marca 1934 roku sygnatura akt. Nr. 3 K. 178-34.

(—) Łukawski, prokurator.

6871

Ogłoszenie o przetargu

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy: jednorazową:

1. 30.0000 kg. ziemniaków odmian wcześniejszych,
2. 3.000 kg. mąki żytniej pytlowej 65 proc.
3. 2.000 kg. mąki pszennej 1/0.
4. 2.000 kg. grochu polnego,
5. 20 beczek śledzi „Yarmoutch Matties".
6. 20 kg. pieprzu ziarnistego,
7. 3.000 kg. makaronu krajanka.
8. 10.000 kg. soli szarej jadalnej.
9. 2.000 kg. kapusty świeżej.

na okres od 1 października do 31 grudnia 1934 r.

10. mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 7.000 litrów.
11. jaj świeżych niewapniowanych 3.000 szt. miesięcznie,
12. masła pełnotłustego 7 kg. miesięcznie,
13. mięsa wołowego I gat. z ćwiartek tylnych i przednich w równym stosunku 1.500 kg. miesięcznie,
14. mięsa wieprzowego I gat. (schab) 100 kg. miesięcznie,
15. mięsa cielęcego z ćwiartek tylnych 100 kg. mies.,
16. smalcu niesolonego 200 kg. miesięcznie.
17. słoniny świeżej niesolonej 1.100 kg. miesięcznie.

oraz na dostawę zimową

18. 200.000 kg. ziemniaków „Industria". „Silezja" i „Weltmany".
19. 7.000 kg. mąki żytniej pytlowej 65 proc.
20. 3.000 kg. mąki pszennej 1/0.
21. 5.000 kg. grochu polnego żółtego i zielonego,
22. 20.000 kg. kapusty świeżej gat. „Amaga" w główkach ścisłych.
23. 15.000 kg. buraków ćwikłowych „Egipskie".
24. 5.000 kg. marchwi czerwonej gat. „Karotka".
25. 7.000 kg. brukwi jadalnej żółtej.

Oferty na artykuły wymienione **od pozycji 1 do 17** włącznie należy przesyłać pod adresem więzienia w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły żywnościowe" **do dnia 1 października 1934 r.** godz. 12-tej, zaś na artykuły **od pozycji 18 do 25 włącznie do 15 października 1934 r.** godz. 12-tej.

Do ofert należy dołączyć próbki na artykuły wymienione pod pozycjami od 1 do 9 i od 18 do 25 włącznie.

Wszystkie artykuły winny być I. gatunku. a jeżeli chodzi o ziemniaki, buraki, marchew i brukiew nadające się do zimowego przechowania, ceny zaś podane loco magazyn więzienia.

Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki do przetargu.

Do oferty należy załączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek bieżący nr. 20 wadjum w wysokości 3 proc. od wartości oferowanych produktów.

Wszelkich informacyj udziela Dział Gospodarczy Więzienia codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8 do 15-tej.

Grudziądz, dnia 19 września 1934 r.

(—) Kucharski, naczelnik więzienia.

Zlec. nr. 659-GR 6874

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 5 krów dojnych. Oszacowanych na łączną sumę 1000 zł. Zbiórka licytantów u p. Bronisława Grucy w Kucborku.

Chełmża, dnia 18 września 1934 r.

(—) Gramowski, kom. Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. 1150-34 6868

Zagubiony

dowód tożsamości osoby, wystawiony przez Dyr. Kolei Państwowych na nazwisko Jan Benderski, nr. dow. 492820, unieważnia się.

6886

Przetarg

a) na dostawę 2 kotłów syst. Strebel, b) na dostawę podgrzewacza parowego. przeciwprądowego w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie, c) na przeróbkę centralnego ogrzewania w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu odbędzie się 29 września br. o godzinie 12-tej w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, przy ul. Mostowej 11 — Wadjum w wysokości dla a) w kwocie 300 zł, dla b) w kwocie 50 zł, i c) w kwocie 50 zł, należy przed otwarciem ofert złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce lub papierach państwowych a kwit złożonego wadjum dołączyć do oferty. Koperty mają być zapieczętowane i zalakowane oraz zaopatrzone odpowiednim napisem.

Druki przetargowe otrzymać można w Wydziale Drogowo - Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych za opłatą dla a) i c) po 1 zł, i b) 2 zł w Głównej Kasie Krajowej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru, lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zlec. nr. 440-9 6864

Przetarg

Starostwo Krajowe Pomorskie. Toruń, ul. Mostowa 11 ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót ziemnych przy budowie drogi wojewódzkiej Czersk — Tleń na odcinku Czersk — Śliwice Wielkie w pow. chojnickim i tucholskim na długości 16,300 km.

Bliższe informacje można osiągnąć w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowem Pomorskiem Wydział Drogowo - Budowlany wzgl. w Kierownictwie Budowy w Czersku ul. Lipowa 3, natomiast warunki techniczne i przetargowe oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Starostwie Krajowem za opłatą 10,— zł.

Oferty należy składać do dnia 29 września 1934 r. godz. 10-tej w Starostwie Krajowem w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Oferta na roboty ziemnie“. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej kasie Krajowej w Toruniu, ul. Mostowa 11 wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zlec. nr. 441-9. 6865

Do Km. 2562-34 6878

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22. 9. 1934 r. o godz. 11-tej sprzedawać będzie w Gdyni przy ul. Świętojańskiej w składnicy firmy Welz: 1 kanapę z fot., 3 krzesła, 1 bujak, 1 stół owalny, 1 etażerkę, 1 stół biurkowy, 1 fortepian, 1 bufet dęb., 1 kredens dęb. 1 zegar stojący, 1 dywan, 1 chodnik, 1 abażur wartości 2300,— zł.

Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 19 września 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik Sądu Grodzkiego.

Km. II. 2129-34

OBWIESZCZENIE.
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II. Franciszek Twardowski mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska 42 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1934 r. o godz. 10. w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 54 odbędzie się I-szą licytacja ruchomości, należących do Emila Dratha w Bydgoszczy, składających się z urządzenia mieszkania: jak pokoju jadalnego, przedpokoju, pokoju sypialnego, fortepianu, radją z głośnikiem, mebli salonowych, obrazów, lamp i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 2635 gr. 60.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Fr. Twardowski, komornik.

6879 Zlec. nr. 314-8K

6882 Gdańsk, dn. 15. 9. 34.

OBWIESZCZENIE.

W myśl Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 i Rozporządzenia Wykonawczego do tejże Ustawy z dnia 16. 3. 30 par. 90 wszyscy obywatele polscy urodzeni w roku 1914 zamieszkali stale na terenie W. Miasta Gdańska winni się zgłosić osobiście w czasie od 1 października do 30 listopada 34 r. w gmachu Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej Neugarten nr. 27 pokój 25 w godzinach od 9-tej do 13-tej (w soboty do 12) celem przeprowadzenia spisów poborowych.

Obowiązek powyższy dotyczy również obywateli od 21 do 50 roku życia, którzy dotychczas nie zgłaszali się nigdzie do spisów poborowych, lub nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują stale na tut. terenie. Mężczyźni w wieku wyżej podanym zamieszkali na tut. terenie przejściowo winni się zgłosić do spisów w Urzędzie Gminnym lub Magistracie. właściwym dla ich stałego miejsca zamieszkania.

Przy zgłaszaniu się do spisów winni zainteresowani posiadać dokumenty stwierdzające ich tożsamość, świadectwa szkolne i inne.

Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą skutki karne przewidziane Ustawą o Powszechnym Obow. Sł. Wojskowej.

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi z obszarów majątku Kuntersztyn około 200 mórg roli, łąk i pastwisk w mniejszych parcelach od 4-rech do 10-ciu mórg. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 26 bm., o godz. 15-tej w Ratuszu pokój 318, gdzie udziela się bliższych informacji.

Grudziądz, dnia 19 września 1934 r.

6876 Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Zarząd Miejski
l. dz. II-5 6880

OGŁOSZENIE.

Celem wydzierżawienia placu rybołóstwa w rzece Redzie strefa II. t. j. od szosy Krokowskiej do mostu Nanieckiego oraz strefa III. t. j. od mostu Nanieckiego do młyna Śmiechowskiego odbędzie się w piątek dnia 21 września o godz. 4 w ratuszu pokój nr. 2 termin licytacji na który się wzywa reflektantów.

Wejherowo, dnia 19. września 1934.

(—) Bolduan, burmistrz.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.